

Banki i bankczki

Na terenie Zielonogórskiego działa obecnie 67 banków i oddziałów bankowych. Aby ułatwić naszym czytelnikom racjonalne lokowanie wkładów i zaciąganie kredytów, będziemy cyklicznie publikować ranking najlepszych banków. Postaramy się dotrzeć do różnych ważnych informacji dotyczących funkcjonowania banków i świadczących o ich kondycji. Dziś porównamy stawki oprocentowania wkładów i kredytów. S. 10

Zwłoki dziecka znalezione w zewnętrznej krypcie posłużyły do zabawy w wampiry. W korpus wbito drewniany kołek. Grupa uczniów z Lubina zabrała z krypty zmumifikowaną głowę, by straszyć nią przechodniów. S. 3

Niech odpoczywają w pokoju

"One godzą się z tym, że ich mężowie piją, nawet biją, byleby na zewnątrz wyglądało, że ich rodziny są w komplecie"

Cena honoru

Duch ekonomii

blaga o litość

S.8

Powrót Bonanzy

Elegancka pani premierowa

S.4

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

Magazyn

nr 67 (372) nakład 120.000 24 stron 2.000 zł

GAZETA NOWA ALPO

piątek	sobota	niedziela
3.04.1992	4.04.1992	5.04.1992
ANTONIEGO, PANKRACEGO, RYSZARDA	BENEDYKTA, IZYDORA, WACŁAWA	BOŻYWOJA, IRENY, JULIANNY, WINCENTEGO

ZNISZCZ IMIONA
Antoni — łac. *Antonii* — Antoniusze, plebejski ród rzymski. Pankracy — grek. *panokrator* — wszechmocny, władca wszechrzeczy. Ryszard — staroniemieckie *richi* — potężny, bogaty, *hart* — silny, odważny, mocny. Benedykt — łac. *benedictus* — błogosławiony. Izydor — dar (grec. *doron*) Izydy, egipskiej bogini Księżycy. Wacław — ten, który ma zdobyć jak najwięcej sławy dla siebie i swojego narodu. Bożywoj — walczący w imię Boga. Irena — grek. *eirene* — pokój. Julianna — łac. *Iulii* — Juliusze, ród rzymski, którego protoplastą miał być syn Eneasza Julius. Wincenty — łac. *vincens* — zwyciężający.

HOROSKOP
Ur. 3 kwietnia mają zdolność do panowania nad umysłami innych ludzi. W walce o kierownicze stanowiska potrafią szybko i bezwzględnie rozprawić się z konkurentami. Ur. 4 kwietnia bez chwili zastanowienia podejmują się każdego ryzyka. Na ogół sympatyczni i bezpośredni, czasami tylko miewają dni w których stają się złośliwi i brutalni. Ur. 5 kwietnia obdarzeni są żywym temperamentem, pchającym ich czasami do fanatyzmu. Dzięki przedsiębiorczości i samodzielności bez trudu osiągają sukcesy finansowe.

"EWG obiecała, ale postawiła warunki, których trudno dotrzymać"

Nieudana operacja "Trójkąt"

Polska nie zarobi nic, albo prawie nic na dostawach żywności dla Rosji, dostarczanych tam obecnie w ramach kredytu EWG w wysokości 500 mln ECU (ok. 600 mln dolarów). Wbrew politycznym decyzjom podjętym na najwyższym szczeblu w Komisji EWG w Brukseli, polski udział w tej pomocy, nazwany jakiś czas temu operacją "Trójkąt" (tj.: zachodnie pieniądze, nasze towary, rosyjski odbiorca), okazał się niemożliwy. Nie możemy po prostu spełnić warunków, jakimi obwarowane jest całe przedsięwzięcie.

Z polskiego punktu widzenia nie jest to wiadomość optymistyczna. Jak mówi Maciej Leśny, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, zabiegaliśmy o taką szansę od dawna. Gospodarka polska, nastawiona na handel z byłym ZSRR, ciężko przeżyła drastyczny spadek eksportu na Wschód, spowodowany głównie brakiem dewiz u radzieckiego partnera. Idea wykorzystania pomocy finansowej dla Moskwy do skredytowania polskiego eksportu narodziła się w Warszawie już przed dwoma laty.

Od teorii do praktyki droga okazała się jednak daleka. Wspólnota Europejska dopiero po rocznych deliberacjach podjęła, 18 listopada 1991 roku, decyzję o przyznaniu tzw. pierwszej transzy niskoprocentowego kredytu, w wysokości 500 mln ECU, na pomoc żywnościową dla Rosji. EWG zaproponowała wówczas, by część zakupów w ramach tej operacji dokonywano w Polsce, Czecho-Słowacji i na Węgrzech.

Praktyczna realizacja pomysłu okazała się trudna. Strona polska, co prawda, wysłała zaraz do Brukseli misję gospodarczą, która miała ustalić techniczne szczegóły operacji, ale rozmowy nie przyniosły rezultatów. "Wróciliśmy wtedy z niczym — wspomina Leśny — choć przedstawiliśmy m.in. gotową listę towarów i usług, oraz propozycję obsługi bankowej i nadzoru poprzez nasze placówki w Rosji nad całą operacją".

Ostateczne decyzje w EWG wyglądały znacznie mniej korzystnie, niż pierwsza oferta. Podział sum pieniędzy kraje EWG i inne (tj. państwa Europy Wschodniej) wyniósł, zamiast proponowanego początkowo 50 : 50, tylko 75 : 25 procent. Obok Polski, Czecho-Słowacji i Węgier, czyli środkowoeuropejskiego "Trójkąta", do grupy uczestników operacji w skali regionu włączono jeszcze trzy republiki nadbałtyckie (Litwę, Łotwę i Estonię), a także Rumunię, Bułgarię i Jugosławię.

Prawdziwą barierą okazały się jednak dodatkowe warunki EWG dotyczące sprzedaży. Wbrew sugestiom państw środkowoeuropejskich nie rozdzielono 25-procentowego kontyngentu między poszczególne zainteresowane kraje regionu. Zastosowano zasadę przetargu — o każdy kontrakt mają ubiegać się co najmniej 3 firmy, także

z Europy Zachodniej, a wyboru zwycięzcy dokonują inspektorzy EWG. Uznano też, że ceny oferowanych towarów nie mogą przekraczać poziomu cen światowych ("polska żywność jest w tej sytuacji za droga" — mówi Leśny).

Wszystkie te ograniczenia, a także postawa rosyjskich firm, wytypowanych do współudziału w

operacji, preferujących dostawców zachodnich, sprawiły, że na pierwszym 500-milionowym kredycie EWG nie zarobimy, jako kraj, ani jednego ECU.

Niewiele pocieszyć może nas fakt, że podobne kłopoty mają Czecho-Słowacja, a także Węgry. Mirosław GŁOGOWSKI



Jerzy Eyssymont

Politycy '92

WYGRASZ WSZYSTKO!
NIE STRACISZ!
TO NIC NIE KOSZTUJE!

Lato Nowa!

S.7

Szajka miedzianych złoczyńców

S.10



„Romeo i Julia” w Teatrze Lubuskim S. 5

Amerykanie w kontrnatarciu

WOJNA PATENTOWA

Honeywell versus Minolta. Adwokaci Amerykanów przybyli do Japonii o osiemdziesięciu tonami akt. Cel: oskarżenia japońskiego przedsiębiorstwa o bezprawne wykorzystanie patentów w aparacie fotograficznym z autofocusem. Efekt: Minolta zapłaci Honeywellowi 129 mln dolarów zaległych należności za licencję. Wyrok sądu źle wróży i innym japońskim potentatom

Obserwatorzy sądzą, że do walki o swoje prawa zachęca przedsiębiorstwa amerykańskie waszyngtońska administracja. To spostrzeżenie nie jest chyba dalekie od prawdy. "Le nouvel Observateur" przytacza opinię Carli Hill, zajmującej się w rządzie USA handlem zagranicznym: "Ochrona praw inte-

ktualnych jest czymś więcej niż kwestią moralną. Chodzi o zredukowanie sześćdziesięciomiliardowego deficytu, który dotyka corocznie Stany Zjednoczone w wyniku piractwa, plagiatu i przejmowania naszych innowacji".

cd str. 22

DZIEWCZYNA NOWEJ



Beata Borowska-Lier
Zielona Góra

Kandydatka nr 17

Zwłoki dziecka znalezione w zewnętrznej krypcie posłużyły do zabawy w wampiry. W korpus wbito drewniany kołek. Grupa uczniów z Lubina zabrała z krypty z mumifikowaną głowę, by straszyć nią przechodniów.

Niech odpoczywają w pokoju



Jędrzychów — widok ogólny

Fot. Marcin Drews

zmumifikowane. Zachowały się także niezwykle fragmenty ubiorów: koronki, kaftany skórzane. Zachowały się rysy twarzy zmarłych. Drzwi do krypt dawno zamurowano. Do największej krypty prowadzi jednak niezwykle konstrukcji kanały wentylacyjne. To nimi docierali pierwsi poszukiwacze do stalowej kraty. Mogli jednak zajrzeć do wnętrza i zlokalizować kryptę. Potem pozostało jedynie rozbicie ścian i wejście. Krypty grzebane znajdują się także pod powierzchnią dziedzińca. Jedną z nich całkowicie zapadła się. Inne są na szczęście wciąż niedostępne. Podziemie znajduje się także pod wieżą dzwonnicy.

Zawalenie się stropu krypty zewnętrznej stało się sygnałem do intensywniejszych penetracji. Szybko przebita została ściana oddzielająca wewnętrzną kryptę od świata. Poszukiwacze zabrali się do otwierania trumien. Widok zwłok musiał być dla nich szokujący. Mieszkańcy Jędrzychowa opowiadają nawet pełną strachów legendę, być może aby odstraszyć kolejnych poszukiwaczy. Tymczasem zwłoki zostały dokładnie ograbione. Rozkruszone prawe dłońe świadczą o tym, że okradziono zwłoki z pierścieni. Odrwane głowy sugerują, że pozbawiono je innych ozdób. Dzisiaj w krypcie wewnętrznej panuje nieopisany bałagan. Kolejne grupy poszukiwaczy zniszczyły ślady przeszłości. Trudno znaleźć zwłoki w całości. Mimo zabiegów księdza z pobliskiego kościoła, który z uporem zleca zamurowywanie otworów do krypty, wciąż znajdują się nowi poszukiwacze, dopełniający obrazu zniszczenia. Zwłoki dziecka znalezione w zewnętrznej krypcie posłużyły do zabawy w wampiry. W korpus wbito drewniany kołek. W coraz gorszym stanie znajduje się sala nabożeństw. I ona stała się miejscem intensywnych poszukiwań skarbow, ale także miejscem specyficznych spotkań.

Zbór górujący nad okolicą do niedawna był chroniony prawem, o czym informowała stosowna tablica. Wprawdzie nie przeszkadzała ona w penetracjach, ale ostrzegła. Dzisiaj po niej nie pozostał ślad. Obiekt więc wciąż jest miejscem poszukiwań, lub makabrycznych zabaw. Grupa uczniów z Lubina zabrała z krypty z mumifi-

owaną głowę, by straszyć nią przechodniów. Mieszkańcy Jędrzychowa są zbulwersowani sytuacją. Okoliczne domy niemal przylegają do zboru. Widać z nich wieczorne i nocne zabawy młodych ludzi, których specyfika miejsc przyprawia o dodatkowy dreszcz emocji.

Oglądając to miejsce zastanawiałem się nad niestałością naszych tradycji, nad ich zewnętrzną, pokazową formą, wielokrotnie łamaną w pogoni za złudą bogactw. Licząc na szybką interwencję władz, wierzę, że spokój zmarłych rycerzy zostanie przywrócony.

Miroslaw K. DREWS



Zwłoki rycerza

Fot. Marcin Drews

.Pomysł Wariata.

Rozmowa z Rolandem Hellmannem — inicjatorem pomocy charytatywnej dla Zielonej Góry, założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Verden.

— Jakie motywy skłoniły pana do podjęcia tej działalności?

— Znam Polskę i trudne warunki w jakich żyją tu ludzie. Sprawy społeczne są mi bliskie i dlatego postanowiłem im pomóc. Sam pochodzę z dosyć biednej rodziny i znam kłopoty jakie za tym stoją.

— Początek pana działalności to okres — tuż po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Nie był to łatwy czas dla takiej pomocy.

— Dystansowałem się od panującego systemu oraz od tych, którzy Polskę rządzą. Interesowali mnie pojedynczy ludzie, tylko między nimi jest szansa na nawiązanie przyjaźni. Ja miałem do szczęścia, że żyłem i rozwijałem się w wolnej części Europy, choć nie wiem komu powinienem za to dziękować. Sądziłem jednak, że ci którzy tego szczęścia nie mieli, nie powinni być pozostawiani samym sobie, na pastwę losu. Ważny był dla mnie człowiek, a nie to czy był Niemcem, czy Polakiem. Zdecydowałem się pomagać Polakom z wewnętrznej potrzeby. Jest takie niemieckie powiedzenie, że krew jest trwalsza od wody. To związki krwi kierowały moje zainteresowanie na Polskę, sentyment do miejsc, w których się urodziłem. Udzielając pomocy nie powinno się nikogo pouczać ani oczekiwać nagrody. Robiłem to bezinteresownie.

— Z jaką reakcją spotkała się pana działalność w Niemczech? Wśród Polaków często funkcjonuje stereotyp Niemca, nastawienie pełne uprzedzeń. Podejrzewam, że po stronie niemieckiej jest podobnie. Czy to co pan robił zyskiwało poparcie i życzliwość?

— Mam świadomość istniejących uprzedzeń do Niemców w Polsce. Ale jeżeli ktoś decyduje się pomagać, to nie może patrzeć na prawo i lewo, tylko iść swoją drogą, konsekwentnie zmierzając do wybranego celu. Jeżeli wystraszyłbym się negatywnych

opinii i sądów, mógłbym się zalać i zaniechać swojej działalności. Trzeba mieć dużo siły i przekazywać ją innym. Sądzę, że mi się to udało. Wielu mieszkańców Verden przekonałem do swojej pracy i dziś są mocno w to zaangażowani. Popierają moją ideę. Są i tacy, którzy do dziś uważają, że to co robimy

wszy transport, który prowadziłem 23 grudnia 1981 roku, poprzedziły duże kłopoty z utrzymaniem wiary. Powiedzenie, iż były kłopoty, jest stwierdzeniem łagodnym. Nie chcę się jednak użalać, zawsze szukałem pozytywnych potwierdzeń dla tego co robię. W czasie stanu wojennego było w Polsce



Małgorzata i Roland Hellmanowie

Fot. W. Śmigiełski

jest pomysłem wariata. Ale gdyby na świecie byli sami rozsądni i mądrzy, byłby on dużo mniej ciekawy.

Dodam, że pierwszy kamień rzucony we mnie padł nie ze strony niemieckiej, ale polskiej. Pier-

ciężko, ale i dzisiaj widzę w waszym kraju mnóstwo problemów. Ludzie są w trudnych warunkach, pomoc socjalna zawodzi. Wolność jest bardzo ważna, ale samą wolnością nie można żyć.

DOWCIP za MILION

Milion za dowcip otrzymuje Sławomir Adamczak, 66-100 Sulechów, os. Konstytucji 3 Maja 2/14. Gratulujemy.

◆ Wnuczek wiezie babcię na motocyklu. Przy każdym skrzyżowaniu wyciąga rękę, sygnalizując skręt. Babcia go karci:

— Trzymaj ty porządek tę kierownicę, a jak zacznie padać to ci powiem.

◆ — Pański syn jest bardzo słaby z geografii.

— Nieważne! Przy moich dochodach daleko nie zajedzie.

◆ Tatusz pokazuje synowi szkielet człowieka mówiąc:

— Tak wygląda człowiek po śmierci.

— To do nieba idzie tylko mięso? — pyta malec.

Agnieszka Zielińska
Kozuchów

◆ Jedna przyjaciółka do drugiej:

— Co nosisz w tym medalionie?

— Pukiel włosów mojego męża — na pamiątkę.

— Przecież twój mąż jeszcze żyje!!!

— Tak, ale jest całkiem tysi.

◆ — Słyszałam, że masz męża impotent.

— Tak, już od dziesięciu lat cierpię z tego powodu.

◆ — Czy przed ślubem nic ci o tym nie powiedział?

— Wspominał, że ma jakąś nieruchomości, ale myślałam, że to willa.

Elżbieta Frankowska
Grebocice

◆ — Już czterem raz skazuję was za kradzież! Mam nadzieję, że to już ostatni raz...

— To pan sędzia przechodzi na emeryturę?

◆ Szosą E-17 jedzie kobieta i w radiu słyszysz komunikat:

— Uwaga! Szosą E-17 jedzie pirat drogowy pod prąd.

— Kobieta wychyla się przez okno i z

przerazieniem woła:

— O Boże, żeby jeden! Tu jest ich całe mnóstwo!

Lukasz Parniewski

Żary

◆ — Czy rzeczywiście twoje mieszkanie jest takie wilgotne?

— Bardzo. Dziś w pułapce na myszy znalazłem rybę.

Tadeusz Ladra

Głogów

◆ Do refektarza pewnego klasztoru na brzegach M. Czerwonego wstąpił przechodzący tamtędy mnich. Zasiadł za stołem i zaczął podczas jedzenia zupy straszliwie hałasować. Pewien starzec podszedł zatem do niego:

— Bracie, mogę ci w czymś pomóc?

Mnich odpowiada:

— Nie potrzebuję pomocy...

— Przepraszam — powiedział starzec — ale z hałasu, który uczyniłeś, sądziłem że się topisz...

Marek Kowalcuk

Nowa Sól



Świat się kręci

PRZEGŁĄD PRASY ŚWIATOWEJ

KOBIETY! CZEGO CHCEMY?

Angielski miesięcznik "Cosmopolitan", który kształtuje opinie oraz kreuje modę i styl życia wielu Angielek, obchodzi w tym roku dwudziestą rocznicę swego istnienia. Wśród wielu ankiet znajduje się następująca: "Czego obecnie chcemy?" — jest to lista spraw, które dla kobiet wydają się najważniejsze. Oto niektóre z nich:

1. Swobody i możliwości uzyskiwania przez kobiety wyższych stanowisk w świecie handlu i polityki, które są zdominowane przez mężczyzn.

2. By pracodawcy uświadomili sobie, że kobiety mogą być w jednej osobie matkami i profesjonalistkami.

3. By mężczyźni uznali, że nie tylko kobiety mają dzieci. To kobiety i mężczyźni je posiadają i są za nie odpowiedzialni. Na równi też muszą dzielić się obowiązkami wynikającymi z tego faktu.

4. By kobiety zajmowały kierownicze stanowiska w instytucjach, w których dominuje — przede wszystkim szkolnictwo!

5. By kobiety traktowano na równi z mężczyznami jako partnerów i klientów w bankach i instytucjach finansowych.

6. Kobiety domagają się większej reprezentacji w zawodach prawniczych i w parlamencie.

7. Nie postrzegać kobiet tylko i wyłącznie jako obiektów seksualnego zainteresowania.

8. By ojcowie dali odczuć córkom, że mogą one prowadzić rodzinne interesy nie gorzej od synów. By rodzice mieli takie same aspiracje pod względem nauki i kariery wobec córek jak i synów.

9. Słaba płęć domaga się wyższych kar dla osób dopuszczających się na nich napaści i gwałtów oraz zakazu publikowania nazwisk ofiar.

10. Lepszego oświetlenia ulic oraz taniej i bezpiecznej komunikacji miejskiej.

11. By przy okazjach sportowych osiągnęły kobiety, mówić o tym w kontekście wyczynu, a nie o wyglądzie sportsmenki.

12. Jest również porada dla reżyserów filmowych, scenarzystów, szefów produkcji itd. W filmach proszę nie przedstawiać kobiet jako ofiar lub obiektów seksualnych rządzących.

13. Nie przedstawiać w mass mediach kobiety jako młodej i pięknej i nie ponadto.

14. By różni faceci nie zwracali się do kobiet, których nie znają, lub nie kochają słowami: "skarbie", "kochanie", "złotko" itd. By panowie przestali wzmawiać kobietom, że są agresywne i trudne, gdyż one po prostu z tym się nie zgadzają.

15. By panowie nie traktowali swoich partnerek jak matki.

PRZEMYT LUDZI

Herman Harms, niemiecki rolnik, mieszkający niedaleko Hamburga, który wynajmował swoją stodołę nie zauważył nawet jak na okalającym ją podwórzu pojawił się morski kontener. W kilka dni później usłyszał stukot wydobywający się z wnętrza kontenera, po czym zobaczył człowieka wychodzącego z metalowego pudła. Za nim wyszedł drugi, trzeci i następni, razem 61 ludzi. Zaskoczony tym zdarzeniem rolnik zadzwonił na policję, która wkrótce przybyła na farmę. W międzyczasie 24 mężczyzn uciekło. Pozostała reszta to Hindusi starający się o azyl w Niemczech, którym widocznie odmówiono zgody na pobyt w tym kraju. Każdy z nich zapłacił 5 tysięcy dolarów przemytnikom, którzy mieli zawieźć ich do Kanady. Hindusi zostali zebrani z całych Niemiec i wpakowani do kontenera długiego na 12 i szerokiego na 2,5 metra, w przekonaniu, że dojadą do Kanady. Tymczasem po 12 godzinach zabrakło im powietrza i stąd chęć wydostania się na zewnątrz. Wszystkich zatrzymanych Hindusów odesłano do miast, w których uprzednio przebywali.

Powyżej opisany epizod jest jednym z wielu, coraz częściej powtarzających się prób przemytu azjatyckiej biedy do bogatych krajów Zachodu. Dawniej organizacje przemysłowe przekazywały zażywając jedną lub dwie osoby. Obecnie przemysł się dużo liczniejsze grupy. Złapanie samych przemytników jest bardzo trudne. Łatwiej przejąć uciekinierów wewnątrz kraju, na granicach lub w portach lotniczych i morskich. Ich wyprawy są bardzo kosztowne. Za pięć fałszywych paszportów irańska grupa zapłaciła 18 tysięcy dolarów. Podobne zdarzenie, jak to w Hamburgu, miało miejsce w Berlinie. Po zatrzymaniu przez policję ciężarówki (marki Mercedes) z czeskimi numerami, wyskoczyło z niej i zaczęło uciekać 14 Libańczyków. Po ich ujęciu okazało się, że z granicy niemieckiej jechali samochodem. Samą granicę przekroczyli nielegalnie — na pieszo, po czym ponownie wsiadli do ciężarówki i udali się do Berlina. Każdy z uciekinierów zapłacił za przetrzut 2500 dolarów.

Uciekinierami są mieszkańcy Bliskiego i Dalekiego Wschodu, poszukujący w Europie lepszego życia. Przemycznicy słono każą płacić sobie za usługi, by w Europie porzucić ich na lotnisku lub ukryć w ciężarówce. Jeden z kierowców pozostawił swoich pasażerów w Brandenburgii mówiąc im, że to Włochy — miejsce ich przeznaczenia. Po schwytaniu, większość uciekinierów odsyłana jest do domu z braku podstaw do udzielenia azylu politycznego.

Przemycznicy są coraz sprytniejsi. Po dokonaniu rewizji w domu u jednego z nich, znaleziono sfalszowane paszporty, podrobione dokumenty mówiące o przesładowaniach i akta spraw z przebiegu procesów o przyznanie prawa azylu politycznego. Innym stosowanym wybiegiem są grupowe zaproszenia dla "zespołów folklorystycznych" np. z Filipin, czy Cypru. Po przyjeździe kobietom zabiera się paszporty i zmusza do prostytucji. Kara za taki występki wynosi do 5 lat więzienia. Ponieważ takie wypadki są nagminne, w Niemczech rozważa się wprowadzenie prawa karzącego osoby, które czynią fałszywe obietnice pracy, w rzeczywistości zmuszając kobiety do prostytucji. Niestety dopóki prawo w Niemczech będzie wyrozumiałe wobec tego rodzaju przestępstw, na pewno pozostaną one atrakcyjne dla przemytników.

Oprac. Arseniusz WOŹNY
(Cosmopolitan, Newsweek)

Rozmawiał Wojciech ŚMIGIELSKI

Lecę ku szczęściu, nikt mnie nie wyprzedzi

„Jakim właściwie cudem, jakim trafem, jakim prawem wszystko ma odtąd pozostać tym samym morzem, tym samym snem, tym samym słonym smakiem” — ten fragment wiersza Stanisława Barańczaka snuje się po zakamarkach Teatru Lubuskiego tuż po kolejnej śmierci Romea i Julii.



Fot. Marek Woźniak

Cud, traf, prawo, sen, smak rządzą spektaklem Waldemara Matuszewskiego. Szaletstwo miłości i smutek miłości: cisza miłości i cisza śmierci kiedy Merkucjo odziany w gest Ryszarda Faraona umiera w słowach, miast we krwi. Cisza Weronie ciemnej jak scena pozbawiona teatralnej obłudy ręką Dariusza Kunowskiego. Cisza stali przenikającej coraz to inną pierś bez szczęku a z bólem. Cisza sopranu łączącego się przez scenę jak drobna moneta rzucana przez Jolantę Sipowicz i Andrzeja Tuchońskiego.

„Muzyka zajmuje tam w gronie dobrych symboli to miejsce, które symbol gwałtownej burzy ma w gronie symboli złych” — jak napisał ktoś o muzyce u Szekspira. „Muzyka jedynie wystawia cały ogrom szczęścia, w jakie nas niesie dzisiejsze spotkanie” — jak mówi Romeo do Julii w ostatniej scenie drugiego aktu.

A miłość? Miłość trwa poza dobrem i złem — nie wyznacza sobie innych granic poza życiem i śmiercią. Trwa jakimś cudem, jakimś trafem, jakimś prawem...

Kilka lat temu, zziębnięty, ze świadomością ubita na beton listopadowej Warszawy, tkwiłem w niewygodnej sytuacji pasażera PKS na Dworcu W-wa Zachodnia. Znad gazety spostrzegłem dziewczynę, drepającą nieopodal. Brzośkwiniowa twarz w wężliwej chustce, szary palto — jak rzekłby ktoś starszej daty. Drobne stopy w czarnych pantoflach, stanowczo za lekkich na tę porę roku, dotykały brudnego granitu niczym ostrego dywanu. „Gdybyś szła boso...” — przebiegła mi przez myśl jedyna w owej chwili nieśmiertelność. Przeszła jedyna w owej chwili Julia. Jedyna, jak każda Julia świata.

To wspomnienie, jedno z ważniejszych dla mnie wbrew swej watej fabule, wróciło kiedy przyszło mi sięgnąć po pióro by skreślić kilka zdań o *Wierze* Sikorze, zielonogórskiej Julii z Capuletich. W ubóstwie scenografii Kunowskiego. W przepychu wydarzeń wpadających z coraz to innej kuliszy zdawała się stapać jak po ostrym dywanie.

A jednak właśnie w tym ruchu, w tej Julii podsytej Ofelią, w tej Ofeliu uszlachetnionej Julią była jedna „z tych młodych dziewcząt, leżących na

wznak, które Mab, królowa wróżek dusi przez sen, zawczasu ucząc je sztuki znośzenia ciężaru, potrzebnej, by stać się kobietą” — jak rzekłby Merkucjo.

Była jak każda Julia, która jest kobietą. Jak każda kobieta, która jest Julią.

Takim oto cudem i takim trafem Romeo wstąpił w świątynię jej dłoni. W Stratfordzie, w Weronie, w Petersburgu, Płocku, w Zielonej Górze raz na wieczność dłoń bywa świątynią. Raz na wieczność kobieta podaje dłoń Julii, choćby w drodze między Brwinowem a Milanówkiem. Tamte wale stopy pieszczące granit dworca PKS mogły należeć przecie do Julii albo do dziewczyny, która w pewnym zapomnianym opowiadaniu Iwaszkiewicza wraz z chłopcem wiezie gołębie z ptasiego targu do domu w Brwinowie. On dotknął wówczas koniuszków jej palców swoimi palcami, być może „nabzył szorstką myśl” powstrzymała dłoń...

Wiele razy jeździłem kiedyś tamtędy. Mijając Brwinów zawsze miałem przed oczami dwie dłonie spotykające się przez chwilę na poręczu. Wiedziałem już dobrze co znaczy ta chwila: dłoń dotykająca innej dłoni by wędrować spokojnie jej śladem i zbłądzić wreszcie gdzieś w zmierzchu ud. Czulem przy tym nieznośny ciężar, którą choć

do tej uświęconej wstydem chwili kiedy moja dłoń zda się zbyt szorstka. Tak długo zmierzch pozostać nie tylko czernią i nawet grzech będzie nieprawdą — wy tak, że żadna para warg czule nie zechce go zgładzić.

Kiedy Wojtek Czarnota podał Julii dłoń Romea, zanurzył usta we wnętrzu jej dłoni, ujawnił całe piękno grzechu, odkrył tajemnicę ciała cudownie zniewolonego.

Ciała Romea zniewolone obowiązkiem ciała Julii. Mógł to zrobić w Stratfordzie. Weronie, Petersburgu, Płocku lub nagle, gdzieś nieopodal, w alei prowadzącej do kościoła Zbawiciela.

Cudowny dramat ciała, nie słowa, nie pospolitej namiętności. Dramat ciała — wielka uroda grzechu. Czyż bez powodu grzech jest tym słowem, którym dzielą się Romeo i Julia? Czyż przez przypadek od tej właśnie chwili Wojtek Czarnota wyzwał Romea, z „operetki” jaka wiodła go przez scenę wcześniej? Był wtedy tylko „pakiem, od wewnątrz zartym przez czerwca” aby wreszcie dłoń Julii „rozchylić płatki i czar swój ofiarować słońcu”. Tak narodził się „piękny pozór mężczyzny” — trawestując słowa ojca Laurentego.

Romeo, ów pozór, ta „nazwa” musiała nabrać ciała, ciężaru, który nauczy Julię być kobietą. Ciężaru, który każda kobietę uczy być Julią. Nabrać ciała aby to, „co wiemy róż, pod inną nazwą nie mniej pachniało”

„Nie co człowieka czyni człowiekiem nigdy nie ułatwiało mu życia” — chciałoby się powiedzieć idąc za Romeem prowadzącym Julię po nici babiego lata. Ku tajemnicy. Ku czemuś co pozwala nam żyć, a nie tylko rozumieć życie.

Tajemnicę zna pani Capulet, wodząca spojrzeń Elżbiety Domirskiej ponad życiem Weronie. Wpatrzona to w swoją wydrążoną nudą kobiecość, to znów w swoją ludzkość, wypelnioną pragnieniem namiętności. Nienawisć to też namiętność, tyle że kaleka — zdaje się dowodzić.

Zna tę tajemnicę i rubaszna Marta, uradowana biustem Iwony Kozur. Wypelniona po brzegi urokiem ludzkiego ciała jest jak kamień, który nie oddał się nigdy dłoni artysty większego niż żądz. Kamienia szuka w ciele Julii twierdząc, że ciałem „Boga jej prywatnej religii”, wygnane do Mantui tyleż warte dla kobiety co muśnięcie tiulu.

Tajemnica grzechu chce we łbie stugi Piotra. Krokiem Wojciecha Deneki, hipercielny zatacza wraz z innymi mieszkanicami Weronie jeszcze jeden krag piekła zwyrodniałej namiętności. Weronia wytycza granice miłości.

Granice „wygranej w tej grze”. Uczy „jak przegrać grę”. I Parys, spleciony z dumy i pożądania przez Janusza Młyńskiego mówiąc „te oczy i ta twarz należą do mnie” wygłasza sentencję wyroku. Miłość tego świata należy do niego — jest równy duchowi, którego pojmuje — duchowi Statfordu, Weronie, Petersburga, Płocka czy Zielonej Góry. Wszędzie tam, duchem rządzi obowiązek ciała. Jeśli nie uda się spełnić go miłością — pozostaje nienawiść.

Ale Romeo i Julia pragną „przegrać i wygrać zarazem”. I odchodzą ze świata kalekiej namiętności. Zmieniają „nazwę” — życie na śmierć, świat na wieczność. „To co jest róż nie mniej będzie pachniało”. Tylko ta „chwilowa wieczność” pozwoli „lekką stopą wyślubić ślad na wiecznym glazie”.

Ku jakiej tajemnicy prowadzi nie babiego lata, którą spieszy się Romeo z Julią?

Przyjaciel powiedział mi przed laty, że zakochać się to być pięknie przez chwilę. Kochać to trud, wielkie zmaganie z czasem, z „tym samym słonym smakiem”. To być pięknie zawsze, w przeciwnym razie „miłość to tylko wiejski głupek”, który natknął się na pliszkę i rozdziawił głowę. Głową Capuletich i Montecchich, Marty i Piotra, Parysa i innych, którzy tylko „nabyl”, tylko „dotknęli” i tylko „przegrali zarazem”. Pod ziemią płci pogrzebali namiętność. Pod ziemią Statfordu, Weronie, Petersburga, Płocka czy Zielonej Góry.

Romeo i Julia pod ziemią namiętności pogrzebali płęć. „Lecę ku szczęściu, nikt ich nie wyprzedzi.” I już zawsze, „ich niewprawna miłość, osmielać się będzie z wolna, aż wszystko co uczyni, zda się jej proste i skromne”.

W Statfordzie, Weronie, Petersburgu, Płocku czy Zielonej Górze...

Sławomir GOWIN
Spisane po przedstawieniu „Romeo i Julia” w Teatrze Lubuskim 8 marca 1992 roku

Fot. Marek Woźniak

Na początku był budynek. Reprezentacyjny gmach z kompletnie wyposażoną widownią i odpowiednim zapleczem scenicznym. Sala teatralna nadzorowana przez woźnego miejskiego, wynajmowana na zebrania i uroczystości. Później zaczęły w niej występować na zmianę rywalizujące ze sobą amatorskie zespoły kolejarzy i włóknarzy.

W październiku 1951 roku owi amatorzy, złączeni już w jeden zespół, zwalniają się nagle ze swych dotychczasowych zawodowych zajęć i... przejmują teatr.

24 listopada tegoż roku w sali Teatru Miejskiego w Zielonej Górze odbyła się uroczysta premiera „Zemsty” A. Fredry w reżyserii Róży Gelli-Czerskiej i scenografii Antoniego Marra. Reżyser spektaklu został przez zespół wybrany na pierwszego dyrektora.

Od marca roku następnego dyrektorem i kierownictwo artystyczne objął scenograf i reżyser, Stanisław Cegielski. Publiczność oglądała wówczas między innymi „Powrót posła”, „Słuby panieńskie” i „Wele Figara”.

puje epoka krótkich, dwusezonowych z reguły kadencji dyrektorskich, obejmująca lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Nagrody stają się rzadsze, liczebność zespołu aktorskiego maleje. Nie brak jednak interesujących spektakli, frapujących pozycji repertuarowych i ciekawie realizowanej pracy popularyzatorskiej. Wyróżnia się tu zwłaszcza okres dyrektury Ryszarda Żuromskiego. Wobec rozpoczętego w 1974 roku czteroletniego remontu Dużej Sceny Teatr wyprowadza się z premierami do domów studenckich, rozmaitych klubów, nawet do hal fabrycznych. Nawiązuje także ścisłą współpracę z Katedrą Literatury Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. W zwyczaj wchodzą

Mamy już czterdzieści lat



„Świerszcz z kominem”. Premiera: 8.01.1955. Od lewej: Karol Hruby, Elżbieta Pasierbówna i Józef Powojewski.

Fot. A. Jeśmontowicz

Od 1 stycznia 1954 roku funkcję dyrektora obejmują Zbigniew Koczanowicz, który zaprosił do współpracy literackiej Stanisława Hebanowskiego, zaangażował stałego kierownika literackiego i stałego scenografa, a także sprowadził z Warszawy absolwentów Liceum Techniki Teatralnej. Zaczęły się kontakty z publicznością. Zaczęto drukować programy teatralne. Dyrektor Koczanowicz „cierpliwie uczył abecadła aktorskiego, powoli wdrażał ludzi do zawodu, uparcie popularyzował teatr” — napisze po 20 latach w jubileuszowym albumie Andrzej Wróblewski.

Pierwszy jubileusz w zielonogórskich teatralnych dziejach to pięćdziesięciolecie pracy aktorskiej Bronisława Galeckiego. Grano wówczas „Zeglarza” Szaniawskiego w reżyserii Z. Koczanowicza, a sam Jerzy Szaniawski przysłał lubuskiemu zespołowi i zielonogórskiemu widzom najlepsze, najszerzej znane pozdrowienia.

Było to w czerwcu 1955 roku. Z początkiem sezonu 1956-57 odbyła się uroczystość pięćdziesięciolecia Teatru, na którą przybyli przedstawiciele Ministerstwa i Zarządu Głównego SPATiF. Byli liczni krytycy i publicyści, delegacja zza Odry

nocne pokazy premierowe dla studentów z następującymi po nich wielogodzinnymi dyskusjami.

Jesienią 1974 r. odbywa się ogólnopolska sesja naukowa, której przewodniczy prof. dr Kazimierz Wyka. Tematem są spotkania nauki o literaturze z nowymi poszukiwaniami teatru. Uczestnicy sesji obejrzeli wówczas trzy zrealizowane przez zielonogórski Teatr premiery: „Kosmogonię” Jarosława Iwaszkiewicza, „Donosy rzeczywistości” Mirona Białoszewskiego i Janusza Krasieńskiego „Śmierć na raty, czyli czapa”.

W styczniu 1976 również w budynku Teatru odbyło się sympozjum naukowe „Teatr — w stronę współczesności” z udziałem 160-kilkoletniego „Teatru 77”.

Po kadencjach Tadeusza Pliszkiewicza i Mirosława Wawrzyniaka, na początku sezonu 1980-1981 dyrektorem Teatru Lubuskiego objęła Krystyna Meissner. Na zielonogórskiej scenie pojawiają się aktorzy bardzo młodzi, zaangażowani bezpośrednio po ukończeniu warszawskiej PWST a w repertuarze pozycje mocne i sprawdzone reżysersko. Publiczność i krytyka znów interesują się Teatrem i tym, co się w nim dzieje. Z aplauzem przyjęto monodram „O długim czekaniu” wykonywany przez Halinę



„Świętoszek” Moliere. Premiera: 11.12.1954. Stanisław Cynarski, Wiesława Zelichowska i Kazimiera Nogajówna.

Fot. Fot. A. Jeśmontowicz

i odznaczenia. A zespół zmierzzył się z wielkim, światowym repertuarem, wystawiając „Intrygę i miłość”.

Poczynając od sezonu 1957-58 dyrektorem i kierownictwo artystyczne objęła Zbigniew Przeradzki. Redagowane przez Zdzisława Giżejewskiego programy teatralne otrzymują nową, ujednoliconą stronę graficzną i stałą wkładkę — „Biuletyn PTZL” (Państwowego Teatru Ziemi Lubuskiej) zawierający skierowaną do publiczności ankietę.

6 grudnia 1959 r. „Awantura w Pacynkowie” rozpoczęła działanie Sceny Lalkowej.

Takie były początki. A dalej? „Dalej mamy bezspornych autorów sukcesu, tak ich określa Jan Paweł Gawlik, Jerzego Zegalskiego i Marka Okopińskiego. Po nich zaś kontynuatorów, tego sukcesu, a niekiedy i trwonicieli...” cytuję moje poprzednika we wspomnianiu, Marka Chelminiaka, autora noty zamieszczonej w programie do „Antygony” Sofoklesa, wystawionej na jubileusz 35-lecia Teatru.

Mamy w historii Teatru Lubuskiego znaczące nazwiska kierowników literackich: Stanisław Hebanowski, Stanisław Grochowiak, Marta Fik, Jerzy Ziomek. Mamy obfitujące w nagrody i wyróżnienia lata sześćdziesiąte, gdy laury z kaliskich i wrocławskich festiwali przywoziła Halina Winiarska i Józef Fryzlewicz, Zdzisław Wardejn, Jerzy Hoffmann, i Henryk Machalica.

W 1972 roku Jerzy Hoffmann kończy swoje pięćdziesięcioletnie dyktowanie na lubuskiej scenie. Nastę-

Mikołajską, a potem udział tej znakomitej aktorki w przygotowanym przez Kazimierza Skorupskiego spektaklu „Czesław Miłosz — spotkanie”, z którym zespół jeździł także do strajkujących robotników rolnych.

Sensacją była, realizowana już w stanie wojennym, pełna ostrych aluzji politycznych „Szarlatańska wyspa” Bułhakowa. Jeszcze większe wrażenie zrobiły trzy otwarte dla publiczności generalne próby spektaklu „Dlaczego?” będącego adaptacją zakazanej książki W. Jeroftiewa „Moskwa-Pietuski”. Na premierę nie pozwoliła cenzura.

Potem była dyktacja Hilarego Kurpanika, następnie Marka Górskiego i Krzysztofa Rotnickiego, wreszcie — Janusza Kozłowskiego. Od 1 kwietnia 1991 „dyktację na cztery ręce” sprawują Waldemar Matuszewski i Jan Tomaszewicz.

Przez cały czas swego istnienia Teatr prowadził działalność objazdową, obejmując swym zasięgiem 6 województw a w nich około 150 miejscowości.

Poczynając od 1959 roku odbywają się przedstawienia dla najmłodszych widzów. Ponad trzydzieści lat działa więc, wymagająca oddzielnego omówienia Scena Lalkowa.

Dziś stanowimy wszyscy jeden zespół zwany Teatrem Lubuskim i razem obchodzimy jubileusz.

Wierzę się nie chce, ale mamy już czterdzieści lat. Życzymy sobie z tej okazji zdrowia i doczekania następnego jubileuszu.

Anna TOKARSKA

SZCZĘŚCIE SPADA Z NIEBA WYSTARCZY ZAGRAĆ

Już w poniedziałek
13 kwietnia
bezpłatnym dodatkiem
do "Gazety Nowej"
będą takie właśnie
karty "Loto Nowej".
Żądaj ich, proś o nie tam,
gdzie kupiłeś "Gazetę Nową".
Im więcej będziesz miał
kart, tym więcej
nagród możesz wygrać.
A są nimi - samochody marek:
peugeot 106, ford fiesta,
cinquecento, polonez caro,
fiat 126p
oraz anteny satelitarne,
biżuteria, artykuły
gospodarstwa domowego,
wycieczki i wczasy zagraniczne,
CB radio, meble, wieże hi-fi,
aparaty fotograficzne,
dywany, videokamery,
i wiele, wiele innych.



Loto Nowa!			Loto Nowa!		
Peugeot 106	TV satelitarna	Meble	Sprzet AGD	Złota biżuteria	Ford Fiesta
1 2 3	10 11 12	19 20 21	28 29 30	37 38 39	46 47 48
4 5 6	13 14 15	22 23 24	31 32 33	40 41 42	49 50 51
7 8 9	16 17 18	25 26 27	34 35 36	43 44 45	52 53 54
Wczasy za granicą			Żaglówka		
55 56 57	STUDIO FUJI MARKET ZIELONA GÓRA • D.T. CENTRUM ZIELONA GÓRA •			64 65 66	
58 59 60	POLMOZBYT ZIELONA GÓRA			67 68 69	
61 62 63	ZIELONA GÓRA Mazurkiewicz			70 71 72	
5.000.000 zł			Kamera video		
73 74 75	GORZÓW WLKP. RAR-FORD ZIELONA GÓRA			82 83 84	
76 77 78	Alpo ZIELONA GÓRA			85 86 87	
79 80 81	KOMUNALNY BANK SPÓŁDZIELCZY ZIELONA GÓRA			88 89 90	
Aparat foto			Wycieczka		
91 92 93	PROBST GOLD ZIELONA GÓRA			100 101 102	
94 95 96	GAPIKS S.C. ZIELONA GÓRA			103 104 105	
97 98 99	C&M ZIELONA GÓRA			106 107 108	
Polonez Caro			Fiat 126p		
109 110 111	LUBIN GŁOGÓW			118 119 120	
112 113 114	Cinquecento			121 122 123	
115 116 117	Dywan			124 125 126	
TV Panasonic			Wieża hi-fi		
127 128 129	CB radio			172 173 174	
130 131 132	2.500.000 zł			175 176 177	
133 134 135	Gazeta Nowa			178 179 180	



GAZETA NOWA ŚWIAT U TWOICH STÓP



DZIEWCZYNA NOWEJ

Począwszy od 1 kwietnia br. głosujcie na „Dziewczynę Marca GN” - wytypowaną spośród 8 fotografii zamieszczonych w „GN” w marcu br. Typować należy na kartkach pocztowych wysyłając je do 18 kwietnia br. do Redakcji.

Tymczasem kontynuujemy naszą Zabawę! Przysyłajcie swoje zdjęcia wykonane amatorsko przez znajomych, przyjaciół, narzeczonych... Mogą to też być fotografie wykonane w zakładzie fotograficznym. Nasz fotoreporter Marek Woźniak typuje na podstawie otrzymanych zdjęć 8-10 kandydatek, które zaprosimy do redakcji na seans zdjęciowy. Wiek kandydatek od 18 do 25 lat.

Fotografie najatrakcyjniejszych dziewczyn wykonane przez Marka Woźniaka trafią na łamy „Gazety Nowej”. Publikować je będziemy w wydaniach magazynowych. W ten sposób każda z Was może stać się „Dziewczyną Gazety Nowej”.

Spółród kandydatek do tytułów: „Dziewczyny Lutego i Marca GN” Czytelniczki wybierać będą „Dziewczynę Zimy” i podobnie: Kwietnia, Maja, Czerwca - „Dziewczynę Wiosny”; Lipca, Sierpnia, Września - „Dziewczynę Lata”; Października, Listopada i Grudnia - „Dziewczynę Jesieni”.

W styczniu 1993 r. głosować będziemy na „Dziewczynę Roku GN”, która otrzyma nagrodę - „Fiata 126p”.

PRZYPOMINAMY!

„Dziewczyny Miesiąca GN” otrzymują nagrodę w wysokości 1 miliona złotych, a „Dziewczyny Zimy, Wiosny, Lata i Jesieni” po 5 milionów złotych.

Czytelniczki, którzy nadesłali swoje propozycje, wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

CZEKAMY!

Od dzisiaj prezentujemy kandydatki do tytułu „Dziewczyny kwietnia GN”.

Poniżej przypominamy kandydatki do tytułu „Dziewczyna Marca GN”.



Katarzyna Ryfa
Zielona Góra



Violetta Nowacka
Świebodzin



Ewa Musiałowska
Sulechów



Elżbieta Wyżykowska
Krosno Odrzańskie



Justyna Kurkowiak
Sulechów



Józefa Surówka
Głogów



Katarzyna Kudła
Zielona Góra



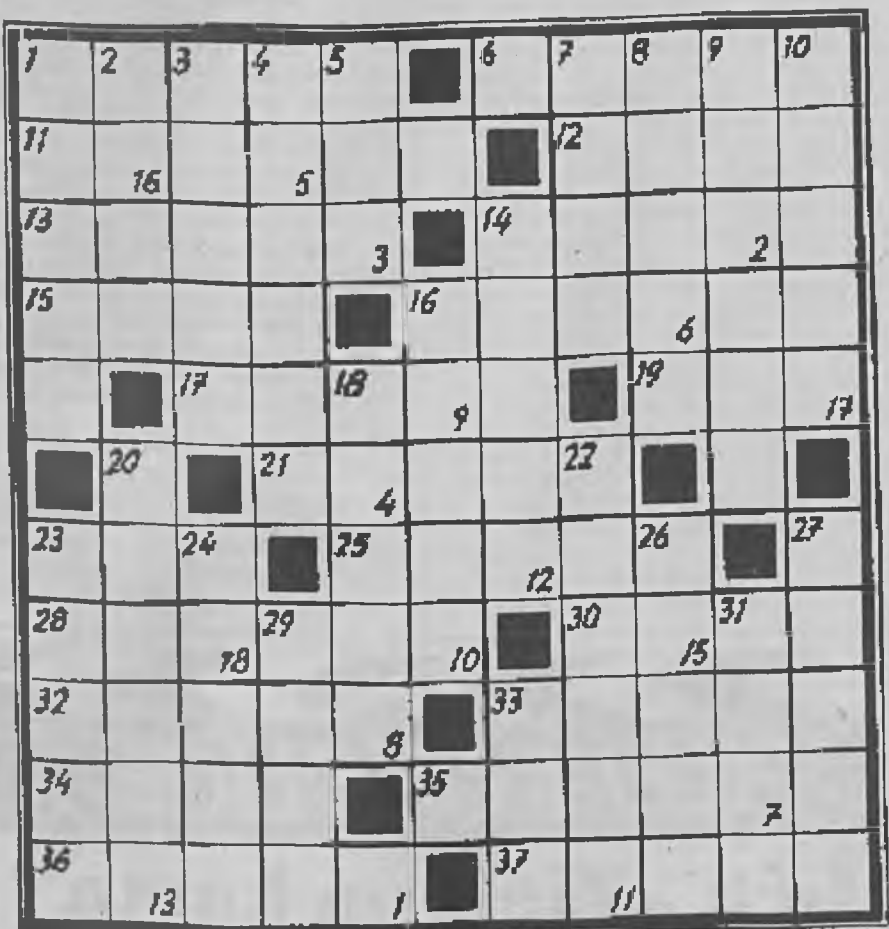
Marta Sabiło
Gorzów Wlkp.

DZIEWCZYNA NOWEJ

ROZRYWKOWA

Litery z pól w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1 do 18 utworzą ostateczne rozwiązanie - przysłowie ludowe.

Poziomo: 1/ rodzaj werandy 6/ skamieniałość na dnie jaskini, stalaktyt 11/ wódz kozacki 12/ falochron portowy 13/ ziomek, krajan 14/ ozdoba indyka 15/ rodnik chemiczny 16/ pouczenie, wskazówka 17/ stanowcze polecenie 19/ uczniowski błąd 21/ kucharska siekierka 23/ część powieści 25/ ostrzeżenie wodniaków 28/ urządzenie techniczne 30/ ona i on 32/ służa rycerza 3/ kuzyni 34/ kamień używany po gołeniu 35/ sklepienie czaszki ludzkiej 36/ pracownik folwarczny 37/ wiarus, weteran



Pionowo: 1/ maszyna do burzenia murów 2/ element materii 3/ pierwiastek promieniotwórczy 4/ zakładnik 5/ siatka na motyle 7/ bożek miłości 8/ dawny statek 9/ bohater z "Baśni z tysiąca i jednej nocy" 10/ mądry po szkodzi 14/ rosyjski taniec z przysiadami 16/ stały wiatr równikowy 18/ staropolska karczma, szynk 20/ dach półkolisty 22/ ludowa orkiestra 23/ dawna moneta srebrna 24/ olej opałowy 26/ atak bombowców 27/ południowy owoc 29/ oparzelina 31/ utwór Konopnickiej 33/ surowiec na opium.

"CEM"

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru gazety pod adres: 65-048 Zielona Góra al. Niepodległości 22.

Wśród prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

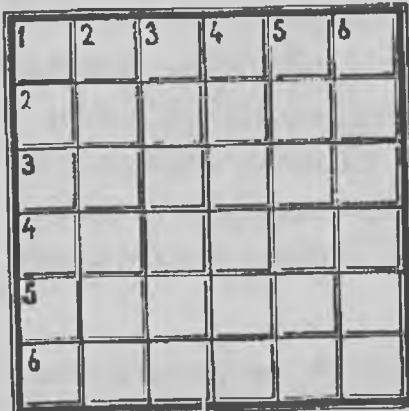
Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej nr 42/92

Hasło: NA GOTOWE KAŻDY GOTÓW.

Nagrody wylosowali: ULLER Katarzyna z Gorzowa,

SZOŁOMICKI Jan z Gorzowa oraz WOŁOSZYN Józefa z Gozdnicy.

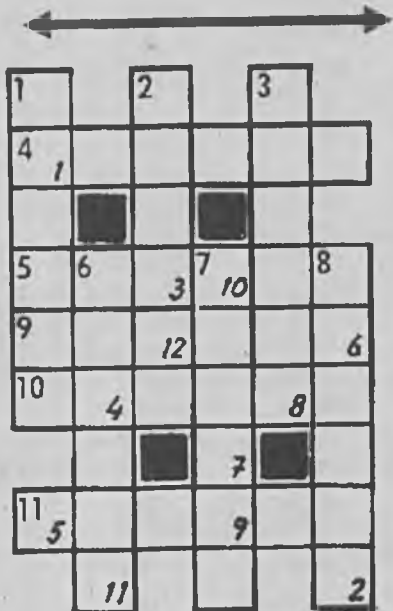
Gratulujemy - nagrody prześlemy pocztą.



Znaczenie wyrazów:

1/zbiór praw, uchwała, 2/piekielnik, kusiciel, 3/miasto w Japonii na płn. zach. od Tokio 4/dowódca kozacki, 5/stado dzikich wilków, 6/owoc importowany z Kuby.

"CEM"



Litery z pól w prawym, dolnym rogu uporządkowane od 1 do 12 utworzą końcowe rozwiązanie — powiedzonko polskie.

Poziomo:

4) miasto na wsch. od Ćmielowa, 5) naczynie liturgiczne, 9) twórca powieści "Dzwony Bazyli", 10) staromodny wehikuł, 11) ma jedno koło.

Pionowo:

1) spiczasta czapka z futra, 2) część uprzęży, 3) godzina duchów, 6) Indianin z nad Orinoko, 7) samolubnictwo, 8) południowy owoc.

"M"



Fot. Krzysztof Mężyński

DZIEWCZYNA NOWEJ



Aleksandra Gołębiowska
Gorzów



Kandydatka nr 18



Te niemal klasyczne dla kolekcjonerów historie sprzed kilku lat, opowiedział Adam Nowacki, członek Zielonogórskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Nie jest to jego prawdziwe nazwisko. Prosił o ukrycie pod pseudonimem, bowiem różne "niespodzianki" się przytrafiają. 4000 monet świata, które ma w klaserach (a dodaje: iż żadna się nie powtarza), zgromadził w ciągu 25 lat. Nie dziwny się więc obawom, nawet jeśli były przesadne.

Winobraniowe targi staroci. Na jednym ze stolików, pośród różności leżały monety. Równie szare i zniszczone jak talerz, na którym przyjezdny handlarz je oferował. Co chwilę ktoś z oglądających przemieszał je i odchodził, machając ręką w geście: to złom. Nabrałem garścią trochę tego złomu, żeby się przyjrzeć. Faktycznie, nic ciekawego. I już miałem odłożyć, ale... 10 fenigów z 1932 r.! Według ówczesnej ceny katalogowej warte ponad 1000 marek. Gorąco mi się zrobiło. Ile to kosztuje? — zapytałem. "Trzysta złotych dasz pan?". Pewnie, że dałem.

Miliony na łopacie

Numizmatyką zainteresował się na dobre przez przypadek: Mój tata za komuny "swoje" odsiedział, a gdy po wyjściu nie mógł zajmować kierowniczych stanowisk, zarabiał na życie jako robotnik, łopatą. Kiedyś w miejscu, gdzie dzisiaj jest Aleja Zjednoczenia w Zielonej Górze, wykopał kilka monet. Dał mi jedną na pamiątkę.

Później, pierwszą samodzielnie kupioną i to za pierwszą wypłatę, zapłacił pierwsze frycowe — srebrny "Sobieski" okazał się posrebrzonym kawalkiem żelaza. Ale dopiero po pewnym czasie, gdy warstewka srebra zaczęła się z brzegu łuszczyć. Od tamtej pory lekturą na każdą okazję, na chandrę i wolną chwilę, są dla niego katalogi monet. Denerwujące go czasem okrutnie, bo nie ma w nich np. srebrnych piałstów staropolskich (są zaznaczone jako miedziane), ani "KOCHIN CHINE 1879 r.", ani "też z Alkawiru, wypuszczonej zanim towarzyszył Lenin zorganizował Związek Radziecki" i wielu innych, które zdobył pan Adam. A więc fałszyfikat, czy zbyt małe nominały, aby były ujęte w opracowaniach?

Szczególnie zaś wspomina zdobycz sprzed pięciu lat. W Brodnicy, dokąd pojechał z rodziną na wczasy, jak zawsze gdziekolwiek bywa, dopytywał się o monety. Pewnego dnia jakiś dziadek przyszedł, wyjął z kieszeni metalowe kraczki i zapytany o cenę powiedział: "Trzysta złotych pan dasz za garść, to będziemy kwita". Dałem, on zadowolony odszedł, ale zaraz cofnął się i z daleka krzyknął: "O, panocku, tu jeszcze taka blaszeczka mi w kieszeni została!" Patrzę co za blaszeczka, a to szeląg Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Już mi ona raz zniknęła na aukcji, ale nasz prezes, pan Kokociński ją odzyskał. Dzisiaj warta jest 2,5 miliona złotych.

W "garści szmelcu" często się coś lepszego trafia. Również kolega pana Adama kupił kiedyś nie mie-

dzia, jak przypuszczał, lecz złotą 20-markówkę, wartą kilkaset marek. Z kolei inny znajomy, odkrył przypadkiem, że we własnym ogródku "hodował" pruską monetę, wybitą na jubileusz wrocławskiego uniwersytetu, a poszukiwaną przez prawie każdego zbieracza. O znalezisku rzymskich monet na początku lat 80. dzisiaj krąży już legenda. Wykopał je pewien chłopiec z Kalisza. Oddał do muzeum, a od ministra kultury otrzymał "przykładną" nagrodę i podziękowanie za obywatelską postawę. Ile złotych dostał? Jedni mówią o milionie, inni — o 50 tysiącach.

Pan Adam słyszał też o beczie monet odkrytej na ogródkach działkowych pod Głogowem. "Rozprawdzono je w mię". A bywało, że na rynek w Nowej Soli ktoś przynosił co pewien czas garść słaskich monet... Skąd je miał, nie wiadomo. Na Zachodzie wszystko co znajduje się w ziemi, należy do jej właściciela. A u nas jeszcze niedawno plotka głosiła: co wykopałeś "na szpadel" to twoje, a co głębiej leżało, to państwowe. O wymiarach szpadla jednak ani słowa, zaś przepisy w ogóle o tym narzędziu nie wspominają.



Takie niby nic, a jednak coś...

I jeszcze zadanie domowe dla czytelników: Jeśli 20 groszy z 1957 r. warte jest dzisiaj milion razy więcej, to ile kosztuje?

Elżbieta WALEŃSKA

Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza: "Trojak" z 1628 r. Ferdynanda II, wykopany w listopadzie ubiegłego roku podczas wymiany kanalizacji na Placu Słowiańskim w Zielonej Górze.

Fot. Zbigniew Waleński.

Banki i bankczki

Ranking "GAZETY NOWEJ"

Na terenie Zielonogórskiego działa obecnie 67 banków i oddziałów bankowych. Aby ułatwić naszym czytelnikom racjonalne lokowanie wkładów i zaciąganie kredytów, będziemy cyklicznie publikować ranking najlepszych banków. Postaramy się dotrzeć do różnych ważnych informacji dotyczących funkcjonowania banków i świadczących o ich kondycji. Dzisiaj porównamy stawki oprocentowania wkładów i kredytów.

Ranking banków w województwie zielonogórskim według efektywnej stawki oprocentowania depozytów dwunastomiesięcznych.

Tabela I

Przed podjęciem decyzji w jakim banku najlepiej lokować swoje oszczędności, poza stawką oprocentowania wkładów, radzimy zwrócić uwagę na stosowany przez banki system kapitalizacji odsetek, im krótszy tym korzystniejszy dla klienta. Niekiedy banki stosują także dodatkowe zachęty premiując większe lokaty, np. Wielkopolski Bank Kredytowy przy sumie powyżej 50 milionów płaci o 1 procent więcej, powyżej 1 miliarda o 2 procent, Bank Kredytowo-Handlowy powyżej 10 mln o 1 procent, powyżej 50 mln o 1,5 procent więcej, Bank Gospodarki Żywnościowej dopuszcza możliwość negocjacji oprocentowania przy lokatach powyżej 200 milionów. Warto również zwrócić uwagę, czy bank posiada gwarancje skarbu państwa na wkłady. Obejmuje ona wszystkie banki powstałe przed 31 stycznia 1989 roku. Wszystkie elementy wpływające na atrakcyjność dokonywania lokat uwzględnia diagram.

Diagram

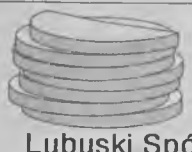
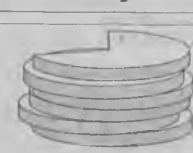
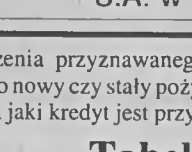
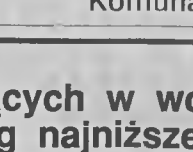
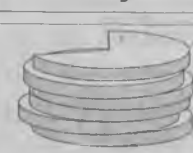
Stawki oprocentowania kredytów są dość elastyczne. Dolna granica jest wyznaczana przez wysokość oprocentowania kredytu refinansowego NBP i w przypadku oddziałów, przez stopę podstawową ustaloną w centralach banków. Natomiast górna stawka oprocentowania zależy od stopnia ryzyka udzielanego kredytu, wiarygodności klienta, sposobu zabez-

Ranking banków działających w województwie zielonogórskim według efektywnej stawki oprocentowania depozytów 12-miesięcznych (Stan na 25.03.1992r.)

Miejsce	Nazwa banku	Stawka oprocentowania	System kapitalizacji odsetek	Stawka oprocentowania z uwzględnieniem systemu kapitalizacji odsetek
1.	Lubuski Spółdzielczy Bank Gospodarczy w Ślawie	52,8	kwartalna	64,8
2.	Łódzki Bank Kredytowy S.A.	52,0	kwartalna	63,0
3.	Bank Staropolski S.A. w Poznaniu	51,0	kwartalna	62,0
4.	Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze	50,4	kwartalna	61,0
5.	Bank Kredytowo-Handlowy S.A. w Krakowie	50,0	kwartalna	60,18
6.	Bank Handlowo-Kredytowy S.A. w Katowicach	60,0	roczna	60,0
7.	Bank Zachodni S.A. we Wrocławiu	49,2	kwartalna	59,3
8-9.	Bank Gospodarki Żywnościowej	49,0	kwartalna	58,8
	Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. w Poznaniu	49,0	kwartalna	58,8
10.	Bydgoski Bank Komunalny S.A.	52,0	roczna	52,0
11.	Invest Bank S.A. w Poznaniu	48,0	roczna	48,0
12.	PeKaO S.A.	44,0	roczna	44,0
13.	PKO B.P.	36,0	kwartalna	43,8

Kwota odsetek jaką otrzymalibyśmy lokując 10 mln złotych na okres jednego roku w bankach działających na terenie województwa zielonogórskiego (stan na 25.03.1992r.)

Diagram

 6,098 mln Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze	 6.160 mln Bank Staropolski S.A. w Poznaniu
 5,928 mln Bank Zachodni S.A. we Wrocławiu	 6,000 mln Bank Handlowo-Kredytowy S.A. w Katowicach
 6,480 mln Lubuski Spółdzielczy Bank Gospodarczy w Ślawie	 5,880 mln Bank Gospodarki Żywnościowej
 6,161 mln Bank Kredytowo-Handlowy S.A. w Krakowie	 5,700 mln Bydgoski Bank Komunalny S.A.
 5,876 mln Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. w Poznaniu	 6,305 mln Łódzki Bank Kredytowy S.A.

pieczenia przyznawanego kredytu, tego czy jest to nowy czy stały pożyczkobiorca, od okresu na jaki kredyt jest przydzielany, itp.

Tabela II

Kredyty gotówkowe konsumpcyjne udziela tylko pięć banków spośród ujętych w naszym rankingu, w tym Bank Staropolski tylko na okres do 6 miesięcy, oprocentowany na 55-69 procent. Najniższe oprocentowane kredyty na okres jednego roku udziela PKO BP — 56 procent, następnie Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze — 63%, Bank Handlowo-Kredytowy S.A. w Katowicach — 68% i Lubuski Spółdzielczy Bank Gospodarczy w Ślawie 84 %.

P.S. Nie możemy oprzeć się chęci podzielenia z czytelnikami refleksją jaka nasunęła się nam po spacerze po bankach zielonogórskich. Przygodny przechodzień zauważył przede wszystkim wielkie przestrzenie, estetyczne i bogate wystroje wnętrz, nie pozostawiające wątpliwości, że w tych instytucjach nie brakuje pieniędzy. Jednocześnie, w większości banków trudno napotkać klientów i panuje "przeżajająca" cisza. Czyżby to była cisza przed burzą?

Banki, które nie zostały uwzględnione w naszym rankingu a udzielają kredytów i przyjmują lokaty na korzystniejszych warunkach, niż instytucje przez nas zaprezentowane, zapraszamy do współpracy i nadsyłania nam informacji o swojej działalności. Szczególnie apelujemy do banków działających na terenie województwa gorzowskiego, Legnicy i Gorzowa.

Włodzimierz STOBRAWA

Ranking banków działających w województwie zielonogórskim według najniższej stawki oprocentowania kredytów 12-miesięcznych przeznaczonych na działalność gospodarczą (Stan na 25.03.1992r.)

Miejsce	Nazwa banku	stawka oprocentowania
1.	Bank Gospodarki Żywnościowej	46-55
2.	Bank Kredytowo-Handlowy S.A. w Krakowie	47-63
3.	Bank Zachodni S.A. we Wrocławiu	48-72
4.	Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. w Poznaniu	52-60
5.	Łódzki Bank Kredytowy S.A.	52-68
6.	Bank Staropolski S.A. w Poznaniu	55-69
7.	Lubuski Spółdzielczy Bank Gospodarczy w Ślawie	57
8.	Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze	60
9.	Bydgoski Bank Komunalny S.A.	65-70
10.	Bank Handlowo-Kredytowy S.A. w Katowicach	68

Szajka miedzianych złoczyńców

Waldemar M. nie mógł ścierpieć tego, że wszyscy wokół robią jakieś biznesy, zarabiają duże pieniądze i zaczynają żyć jak ludzie, on zaś cienko przedzie na państwowej posadce. Długo myślał, jak by tu zarobić jakiś godziwy grosz, nie męcząc się przy tym za bardzo. I jakoś nie potrafił wymyślić nic oryginalnego. Aż w końcu, gdy zobaczył, że kilogram miedzianego złomu kosztuje 17 tys. złotych, doszedł do wniosku, że to jest to. Gdyby tak mieć z tonę takiego złomu, to byłby niezły kapitał na rozpoczęcie poważniejszego interesu.

Tak, ale skąd wziąć tonę tak szlachetnego złomu? Waldemar M. przypomniał sobie, że przecież całkiem niedawno pracował w telekomunikacji, a tam miedzi było do licha i trochę. Co prawda głównie w postaci drutów telefonicznych, nie zaś złomu, ale jak się nie ma co się lubi... Tym bardziej, że przypomniał też sobie, jak to czasami miało i kilka dni nim wysłał ekipę do naprawienia jakiejś uszkodzonej, a leżącej na uboczu linii. Gdy tymczasem kilku fachowców może w ciągu paru minut obciąć przewody, zwinąć je i bezpiecznie odjechać, nim ktokolwiek zorientuje się w czym rzecz.

Upatrzył sobie rejon Rawy Mazowieckiej. Raz, że doskonale znał ten teren z czasów swojej pracy, dwa, że panuje tam mały ruch i czasami przez kilka godzin nie widać żywej duszy. A gdyby nawet, to kto dopatrzy się czegoś podejrzanego w działalności kilku mężczyzn wyposażonych w szlupazy i szczytce? Każdy pomyśli najpierw: "ot, naprawiają linię telefoniczną", a nie: "na pewno kradną przewody".

Niestety, kalkulacja ta była zadziwiająco prawidłowa. Pierwsza próba, w lipcu ubiegłego roku zakończyła się pełnym sukcesem. Waldemar M. postanowił więc zostać przedsiębiorcą pełną gębą i zatrudnił sobie pomocników. W sumie czterech. Średnio raz w tygodniu wynurzał w trasę volkswagensem golfem, należącym do pryncypała, by po kilku godzinach wracać z pokątnym łupem.

Waldemar M. trochę obawiał się, czy duże ilości drutu, dostarczane jako złom, nie wzbudzą podejrzeń. Ale kto dzisiaj nie chce zarobić? Tomasz P.,

właściciel punktu skupu złomu w Guzowie, brał wszystko jak leci, o nic nie pytał i płacił od ręki po 17 tys. zł za kilogram. Potem drut prasował i sprzedawał miedź hurtowo Hucie Warszawa.

W tej sytuacji miedziani złoczyńcy nasilili swoje niszczyielskie działania, zwłaszcza, że wcześniej zapadający jesienią zmrok, zapewniał im niemal całkowitą bezkarność. Tak więc w listopadzie ubiegłego roku nie było niemal dnia, aby gdzieś w okolicach Rawy Mazowieckiej nie została przerwana łączność.

Policja robiła co mogła. Penetrowano teren, zastawiano pułapki, sprawdzano byłych pracowników telekomunikacji. Wszystko na nic. I nie wiadomo jak długo trwałby jeszcze ten niszczyielski proceder, gdyby nie "obywatelski sygnał". Policja otrzymała informację, że ktoś w bagażniku samochodu Waldemara M. ze Skiemiewic zauważył zwój miedzianego drutu, i że w związku z tym, być może to on jest tak intensywnie poszukiwanym przez policję rabusem.

Teraz już wszystko poszło gładko. Jedną z kolejnych zasadzek okazała się skuteczna. Późnym wieczorem dyżurna telefonistka stwierdziła, że na trasie Rawa — Tomaszów, została zerwana łączność. Wiadomość ta została szybko przekazana policyjnej grupie operacyjnej w Rawie. Kilkanaście minut później przy trasie szybkiego ruchu Warszawa — Katowice, policjanci natrafili na golf, a w pobliższym lesie ujeli Waldemara M. i jednego z jego kompanów. Ponieważ zatrzymani mieli ze sobą 11 zwój miedzianego drutu, szlupazy i szczytce, nie pozostało im nic innego jak od razu przyznać się do winy.

Przez osiem miesięcy działalności szajka Waldemara M. ukradła prawie tonę przewodów. Straty oszacowano na 100 milionów złotych, choć oni zgarbieni nieco ponad 15. Raptiem po trzy miliony na głowę. Niestety, historia głupoty w Polsce prawdopodobnie na tym się jeszcze nie kończy...

Zbigniew BISKUPSKI

FILM I OKOLICE

Gra „Zieloną kartą”

Peter Weir wpisał się w nasz kinowy pejzaż dwoma filmami wręcz znakomitymi. Już debiut, mieszkającego od kilku lat w Stanach Zjednoczonych Australijczyka — "Piknik pod Wiszącą Skalą" nie pozostawiał wątpliwości, że spod ręki i serca artysty wyjdą dzieła urzekające kinomanów.

Przed około rokiem potwierdził swą klasę "Stowarzyszeniem umarłych poetów". I wreszcie "Zielona karta", film — można zaryzykować — dla każdego, przy tym artystycznie dojrzalszy, wręcz finezyjny w prowadzeniu głównych jego postaci. Weir zadziwia łatwością, z jaką buduje filmową opowieść, a wynika ona z ogromnej samoświadomości reżysera, który nie obawia się otarcia o banał i melodramat. Efektem jest obraz pełen uroku, ciepła, optymizmu.

Tytułowa zielona karta, to magiczny dokument, który w Ameryce upoważnia obcokrajowca do legalnego pobytu i podjęcia pracy. To swoista przepustka do "raju".

Georges jest Francuzem, dla którego jedyną szansą utrzymania karty jest małżeństwo z Amerykanką. Jego przyjaciół zna dziewczynę, która kocha kwiaty i wszelką roślinność i właśnie chce wynająć mieszkanie z wspaniałą oranżerią. Komplikacja polega na tym, że właściciele jako lokatorów widzą tylko małżeństwo.

Francuz i Amerykanka decydują się na fikcyjny związek, który od ręki wybawia ich z kłopotów. On ma green card, ona wymarzoną oranżerię. Są sobie obcy i takimi chcą pozostać.

Niespodziewanie do akcji wkracza urząd imigracyjny, a szczególnie urzędnik o nazwisku... Gorski, którego dociekliwość sprawia, że fikcyjni małżonkowie muszą udawać, że są małżeństwem prawdziwym. Że nie ich nie dzieli, że o osobie wiedzą wszystko. Prawdziwa gehenna!

Co z tego udawania wynika — nie opowiem, to trzeba zobaczyć.

Peter Weir w tych banalnych ramach skupia się na drobnej obserwacji swoich bohaterów, którzy pełni niechęci, mozolnie szukają dróg do siebie. Reżyser z namysłem wybrał aktorów do filmu i z góry założył, że chłopaka zagra Gerard Depardieu, a dziewczynę Andie MacDowell. Oboje zadziwiają precyzją swojego aktorstwa.

Depardieu — uosobieńie twardej męskości zaskakuje mnie po raz wtóry (po roli w "Cyrano de Bergerac"). Liryzmem dorównuje swej pięknej partnerce.

Przypuszczam, że to dla nich Weir zrealizował "Zieloną kartę", będącą grą o znacznie więcej niż pobyt w obcym kraju.

(ben)

Poradnik ciułacza



Od najdawniejszych czasów ludzie wymieniali się między sobą różnymi rzeczami. Jeżeli hodowca krów chciał mieć kilka garmków, wymieniał krowę na garmki. Taka transakcja nosi nazwę "barterowej". Zdarzały się jednak sytuacje, gdy garmcarz nie potrzebował krowy. Konieczne więc było zastosowanie jakiegoś przelicznika — mogły to być skóry zwierząt, worki zboża, muszkiety czy koraliki. Stopniowo jako zapłatę zaczęto stosować szlachetne kruszce — złoto i srebro. Jednak noszenie złotych sztab było zarówno niewygodne, jak i niebezpieczne. Trudno też było taką sztabę szybko podzielić. Problem ten przestał istnieć, gdy w ósmym wieku przed naszą erą pojawiły się pierwsze monety.

Nadal jednak niezbyt bezpieczne było przechowywanie dużych ilości złota w domowym kuftrze, a także udawanie się z takim kufrem w podróż. Zaczęto więc przechowywać kosztowności u złotników i srebreników, którzy mieli odpowiednie zabezpieczenia w postaci sejfów. Złotnicy wydawali powirowania, za które można było w każdej chwili otrzymać z powrotem złożony depozyt. Zamiast więc płacić złotem, można było dokonać rozliczenia pokwitowaniem — w ten sposób pojawiły się banknoty.

We Włoszech wypożyczający pieniądze prowadził swe interesy na drewnianych ławkach na targowiskach. "Banco" — to po włosku ławka, zaś Anglię przekształcił ten wyraz w "bank".

Dziś banki są sercem systemu finansowego i nieodłącznym elementem życia ludzi. Mamy w bankach konta, pożyczamy od nich pieniądze, powieramy im swe oszczędności. Ostatnio w naszym kraju popularne są

Lokaty terminowe

Lokaty terminowe są korzystną formą oszczędzania. Klient powierza bankowi pieniądze na uzgo-

dniony okres. Jeżeli dotrzyma umowy i nie wycofa pieniędzy przed oznaczonym terminem, wówczas otrzyma znacznie wyższe oprocentowanie swych wkładów. W przypadku wcześniejszego wycofania pieniędzy, bank dolicza o wiele niższe oprocentowanie — takie samo, jak w przypadku wkładów "a vista", czyli płatnych na każde żądanie. Gdy klient nie zgłosi się do banku w oznaczonym terminie, jego oszczędności, wraz z doliczonym oprocentowaniem, przechodzą automatycznie na następny, taki sam termin.

Wysokość oprocentowania lokat terminowych ma dorównywać inflacji, a nawet ją przewyższać. Jednak banki stosują najczęściej zmienne oprocentowanie lokat, uzależnione od wahań inflacji. Jeżeli ona rośnie — rośnie też oprocentowanie, maleje natomiast przy spadku inflacji. W związku z tym lokując w banku pieniądze na określony termin nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jaką dokładnie sumę otrzymamy po jego upływie. Można sprawdzić, który z banków daje najwyższe odsetki, nie ma jednak pewności, czy po dokonanych np. za miesiąc zmianach inny bank nie okaże się bardziej hojny. Przed podjęciem decyzji o umieszczeniu swych oszczędności na lokacie terminowej warto więc sprawdzić nie tylko ostatnie oferty oprocentowania, ale również to, jak interesujące nas banki poprzednio reagowały na wahaniami inflacji. Jeżeli przez dłuższy czas oferowały wyższe oprocentowania, wtedy można uznać je za wiarygodne. Nie wolno również zapomnieć o dokładnym zapoznaniu się z warunkami lokaty, ponieważ może okazać się, iż na przykład odsetki kapitalizowane są (czyli wliczane do sumy oszczędności) nie co kwartał, ale co pół roku. Wówczas, mimo pozornie wyższego oprocentowania, możemy otrzymać kwotę mniejszą, niż w innym banku.

Małgorzata STOLARSKA

NR
68

do dodatku
dla dzieci

mini czytadeltko

Mały koń

Był sobie kiedyś koń, zupełnie mały, który mieszkał na drzewie. Dlaczego tam mieszkał — nie wiadomo. Urodził się na drzewie. Spędził tam dzieciństwo i młodość, i nigdy nie przyszło mu do głowy, że mógłby mieszkać gdzie indziej. Koń biegał sobie po drzewach tam i z powrotem, zjadał co smaczniejsze liście i oczywiście nigdy nie spadł, nie umiałby wdrapać się z powrotem. Był zupełnie z siebie zadowolony, tylko jedno trochę go martwiło: nie miał swojej nazwy.

Na drzewie mieszkali dzieciół i wiewiórka. Często odwiedzali ich znajomi i wtedy na drzewie robiło się gwarnie i wesoło. I wszyscy mieli swoje nazwy. Dzieciół to był dzieciół, wiewiórka to była wiewiórka, kruk to był kruk, szpak to szpak, tylko koń nie miał swojej nazwy i wszyscy wołali do niego: "Ej, ty", a to wcale nie było przyjemne. Kiedy mówiono o kimś, zawsze wyrażano się z szacunkiem, na przykład: "Pan dzieciół kuł wczoraj przez cały dzień" albo "Dlaczego pan dziś tak wesoło kracze, panie kuku?", a o koniu, który nie miał nazwy, wszyscy mówili "on", co było bardzo obraźliwe.

Mały koń często wypyttywał różne ptaki i zwierzęta, czy nie widziały kogoś, kto by był do niego podobny, ale nikt w tym lesie nigdy nikogo takiego nie widział.

— Nie jesteś ptakiem — mówił kruk. — Co innego, gdybyś miał skrzydła. Wtedy na pewno byłbyś ptakiem.

— Nie jesteś wiewiórką — mówił dzieciół. Gdybyś był rudy i miał długi ogon, to byłbyś wiewiórką, a tak to nie.

— Nie jesteś królikiem — powiedziała wiewiórka. — Króliki mają bardzo długie uszy, a ty masz całkiem nieduże.

I jakiegokolwiek zwierzę czy ptaka sobie przypomniały, okazywało się, że koń nim nie jest. Co za dziwny przypadek.

Wreszcie koń postanowił, że sam wymyśli sobie nazwę. Następnego dnia poszedł do wiewiórki i powiedział:

— Jestem skoczogonkiem, bo skaczę z gałęzi na gałąź i gonię ważki.

— Nie — powiedziała wiewiórka. — Skoczogonki to są takie malutkie owady, a ty nie jesteś owadem.

Zmartwiony koń poszedł do dzieciola i powiedział:

— Jestem uchatkiem, bo mam bardzo ładne uszy.

— Nie — powiedział dzieciół. — Uchatki to są krewniacy fok i przez cały dzień pływają w wodzie. A czy ty przez cały dzień pływasz w wodzie?

Wtedy koń powiedział:

— Jestem bezlotkiem, bo nie umiem latać.

— Nie — powiedział królik. — Bezłotek to jest pingwin. A ty nie jesteś przecież pingwinem.



Zawstydzony koń ukrył się wśród liści i siedział tam przez cały dzień bardzo zmartwiony. Co spróbował wymyślić dla siebie jakąś nazwę, okazywało się, że takie zwierzę już istnieje. Wszyscy mieli swoje nazwy, tylko on jeden nie i dlatego wszyscy wołali na niego: "Ej, ty", czego koń bardzo nie lubił. Gdy tak rozmyślał, przybiegł pod drzewo zdyszany królik i zawołał ze wszystkich sił:

— Ej! Ty! Pokaż się!

Koń milczał.

— Ej! Ty! nie wygłupiaj się, mam ważną wiadomość!

Koń wyszedł spod liści.

— Pod lasem, na łące — wołał podniecony królik — stoi ktoś zupełnie podobny do ciebie. Tylko o wiele większy.

Koń przeskoczył na niższą gałąź, potem jeszcze na niższą, aż wreszcie, po raz pierwszy w życiu, zeskokczył na ziemię. Popędził w stronę łąki.

Stało tam nieznane, ogromne zwierzę i patrzyło bezmyślnie w niebo.

— Kto ty jesteś? — spytał mały koń.

— Jestem koń — odpowiedziało nieznane zwierzę.

— W takim razie ja też jestem koniem! — ucieszył się mały koń, który mieszkał na drzewie.

— Wątpię — powiedział duży koń. Jesteś bardzo mały. Nigdy nie widziałem tak małego konia.

— Więc kim jestem? — spytał mały koń.

— Nie wiem.

Mały koń odwrócił się i z płaczem popędził w stronę najbliższego drzewa. Dobiegł tam, oparł przednie nogi o pień i wtedy zrozumiał, że nie uda mu się wdrapać z powrotem na górę.

Położył się na trawie i zaczął płakać tak, jak jeszcze nigdy w życiu. A gdy tak płakał, zaczął nagle rosnąć i rosnąć, aż sam nie wiedząc kiedy stał się ogromnym, normalnym koniem, takim samym, jak ten, który stał na łące i patrzył w niebo.

Marek Ławrynowicz
(ze zbioru "Z ludźmi i przyrodą" Heleny Kruk
Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne,
Warszawa 1991)

Konika narysowała
Renata Zaleska z Jarosławska
("Domaluj sam")

Mój konik

Chciałbym mieć
małego konika
i po lasach, łąkach
radośnie z nim brykać...

Gdzie trawka zielona
nad rzeczką go pasać
i po lasach, łąkach
wesoło z nim hasać...

Zapytacie może:
"A to wszystko po co?"
Po to aby później
razem z nim odpocząć!



Rysunek Agnieszki Bławuciak ze Świebodzina
("Domaluj sam")

Konkurs ZWIERZAKI

Mam na imię Kasia. Moim ulubionym i wymarzoną zwierzęciem jest koń. Mój dziadek miał dwa konie; Kaśkę i Baśkę. Bardzo chciałabym mieć konia. Nazwałabym go Dżony. Jeździłabym na nim codziennie. Myślę, że na koniu jeździ się o wiele przyjemniej niż samochodem. Myślę, że każdy człowiek powinien mieć konia. Jeździłby nim zamiast samochodem. Wtedy na świecie byłoby o wiele przyjemniej i bardziej zielono. Mój koń byłby moim przyjacielem. Codziennie czesałabym go i pielęgnowała. Myślę, że mój koń także by mnie lubił.

Kasia Pastusiak z Gorzowa Wlkp.



Nagrody dla Kasi i Karolinki wyślemy pocztą

Kochana Redakcjo,

Napiszę wam jak bawię się i opiekuję moim psem Guciem:

Z samego rana wyprowadzam Gucia na spacer, później myję mu łapki i robię mu śniadanko.

Gucio bardzo lubi jeździć wózkami dla lalek. Razem biegamy po pokoju i bawimy się w chowanego. Ja udaję kota, bo Gucio bardzo to lubi.

Karolinka Brud
z Głogowa

Ankieta z nagrodami wyniki!

Otrzymaliśmy prawie 500 (dokładnie: 486) odpowiedzi na naszą ankietę. Taka ilość Waszych opinii pozwala nam zorientować się kim jesteście, czy MINI-NOWA Wam się podoba i co najbardziej w niej lubicie.

Kto nas czyta?

Okazuje się, że wśród naszych czytelników najwięcej jest dzieci w wieku od 7 do 13 lat, a więc takich, które już potrafią same czytać. Ale też sporo mamy młodszych czytelników — od 5 lat. Maluchom w czytaniu i rozwiązywaniu zadań MINI-NOWEJ pomagają rodzice i starsze rodzeństwo.

Na naszą ankietę odpowiedziało prawie tyle samo chłopców (223), co dziewczynek (263).

Jak często się spotykamy?

Większość z Was czyta nas codziennie (327 osób), spora część dość często (122), a pozostałe 37 osób — raczej rzadko.

Co Wam się podoba?

Miło nam było się dowiedzieć, że właściwie wszystko to, co drukujemy w MINI-NOWEJ — podoba Wam się. Problem polega głównie na tym, żeby było tego więcej. I tak: więcej bajek, więcej wierszyków, więcej zagadek, krzyżówek, labiryntów, żarcików, kolorowanek, dorysowywanek, układanek... i tak dalej, i tak dalej.

Sami więc rozumiecie, że gdybyśmy mieli spełnić te wszystkie życzenia, nie bardzo by miał kto Wam tę gazetę kupować — na teksty dla dorosłych nie starczyłoby już miejsca!

Okazało się także, że podobają się Wam rysunki. Nic dziwnego! Autorami większości z nich jesteście Wy sami! Gratulujemy serdecznie tym dzieciom, których rysunki do tej pory w naszej gazecie się ukazały!

Co Wam się nie podoba?

Przed wszystkim to, że MINI-NOWA jest szara, bez kolorów. Nam również to się nie podoba — gazeta dla dzieci powinna być bajecznie kolorowa. Ale MINI-NOWA nie jest samodzielną gazetką, a częścią pisma dla dorosłych i jest drukowana w ten sam sposób. Gdyby jedna strona była drukowana w kolorze — cała GAZETA NOWA musiałaby być znacznie droższa!

Jakie jeszcze macie życzenia?

Bardzo dużo dzieci, które odpowiedziało na naszą ankietę okazało się miłośnikami przyrody — prosicie nas o ciekawostki ze świata zwierząt i roślin — postaramy się w najbliższym czasie te życzenia spełnić.

Kto wylosował nagrody?

W wielkim losowaniu nagród wśród dzieci, które przysłały nam wypełnione ankiety, szczęśliwcami okazali się:

— Dawid Sas, lat 9, ul. Poczdamka 5a/26, 67-200 Głogów — nagroda główna: walkman;
— Sebastian Wojciechowski, lat 5 i pół, ul. Nowa 9/41, 66-400 Gorzów Wlkp. — kolorowanka i komplet kredek;
— Justyna Kreczuk, lat 10, Borek 166-446, Deszczno — książka i komplet mazaków.

Gratulujemy zdobywcom nagród i dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzieli na naszą ankietę. Dziękujemy za pozdrowienia, za słowa uznania i za słowa krytyki. Dziękujemy za to, że jesteście takimi fajnymi czytelnikami!!!

Nasz adres:

"MINI-NOWA"
al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra

REWELACYJNA OFERTA TOWARÓW Z CAŁEGO ŚWIATA PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

P.H. „ALEXA -Import” 65-076 Zielona Góra; ul. Reja 5

TELESKOP ASTRONOMICZNY



Doskonały teleskop o wymiarach 45x40 mm, z diagonalnym (przekątnym) lustrem, na trójnożnym stojaku. Teleskop przybliży i powiększy Państwu oddalone obiekty, gwiazdy. Pozwoli obserwować księżyc i niebo nocą.

Nieprawdopodobnie mocny, solidny teleskop pozwoli oglądać świat wyraźniej. Lekki do złożenia.

Teleskop astronomiczny P-109; Cena 349.000,- zł

Olbrzymia dekoracja ścienna



Od dawna ludzie bogaci i wpływowi, chcąc osiągnąć uwagę gości, wieszali w swych domach duże obrazy. Wiedzieli co robią! Nadzwyczajny obraz przedstawiający majestatycznego konia stającego dumnie w świetle księżycowej nocy budzi u nas uczucie błogości i bezczernstwa. Ta wielobarwna reprodukcja z tej wymiarami 102x61 cm robi wrażenie panoramicznego okna. Zamieszczonym powyżej zdjęciem nie jesteśmy w stanie oddać bogactwa kolorów i środków wyrazu, które znajdziecie Państwo na reprodukcji. Tylko ona jest w stanie zaskoczyć Was, ponieważ jest 70 razy większa niż 100 razy bardziej kolorowa.

Olbrzymia dekoracja ścienna P-125; Cena 139.000,- zł

LALKA SINDI DLA KAŻDEJ DZIEWCZYNKI



Wszystko czego potrzebuje każda dziewczynka do garderoby swojej lalki. Od sportowego dresu po strój wieczorowy, ze wszystkimi akcesoriami takimi jak buty, paski, wieszaczki na stroje itp. Wszystko w jednym komplecie z lalką dla Państwa pociech za jedyne 169 tys. zł

Lalka „Sindi” P-129; Cena 169.000,- zł



Urządzenie do masażu stóp

Poczujecie się Państwo jak nowo narodzeni!

To zmęczone całym dniem stopy są często powodem złego samopoczucia. Urządzenie do masażu stóp zregeneruje Państwa siły od stóp do głów. Doskonały masaż przy zmęczeniu, bezsenności i różnych dolegliwościach. Urządzenie napędzane jest elektrycznie.

Urządzenie do masażu stóp P-117; Cena 290.000,- zł



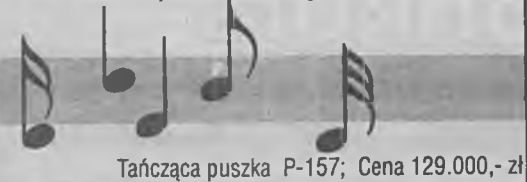
TAŃCZĄCA PUSZKA



Jak zaskoczyć swoich gości, jak ich rozbawić?

Tańcząca puszka zareaguje na Państwa kłanienie, głośną rozmowę. Może poruszać się cały wieczór. Rozbawi dorosłych i dzieci.

Za 129.000 puszka zatańczy też dla Państwa.



Tańcząca puszka P-157; Cena 129.000,- zł

RADIO W SŁUCHAWKACH



Takie radio towarzyszyć będzie Państwu wszędzie. Przy sprzątaniu, pracach w kuchni i ogrodzie, przy ćwiczeniach gimnastycznych, w samochodzie i na spacerze. Z wyciąganą anteną, odbiera fale średnie i UKF. Radio działa na baterię, jest estetycznie wykonane i posiada miękkie poduszeczki na uszy.

Radio w słuchawkach P-110; Cena 189.000,- zł

KIESZONKOWY TELESKOP



Powiększa 8-krotnie!

14,5 cm długości. Mieści się w torbie lub kieszeni, razem z długopisem. Wyciągnięty jednak do długości 21 cm powiększa nam 8-krotnie obraz. Odwrócony działa jak mikroskop dając nam 30-krotne powiększenie. Aluminiowa obudowa.

Długopis - lornetka P-107; Cena 198.000,- zł

3 GARNKI ALUMINIOWE

Potrzebne w każdej kuchni

Komplet stalowych misek z plastikowymi przykrywkami. Trzy estetyczne miski służyć Państwu będą do przechowywania jedzenia w lodówce, spiżarni, w szafkach.

Wszystko pozostaje świeże i czyste przechowane



Trzy garnki P-138; Cena 149.000,- zł

TRENAŻER

Szybko zgubić brzuch



Oto urządzenie pomagające uzyskać szczupłą figurę. Doskonałe do ćwiczeń w domu. Wzmacnia mięśnie brzucha i kręgosłupa

Trenażer P-128; Cena 196.000,- zł

PAS ODCHUDZAJĄCY EASY-OFF



SPRÓBUJcie SAMI!

Ułatwia wydzielanie płynów z organizmu. Ciepło, jakie daje, powoduje usuwanie

Przez 72 godziny z waszej talii ubędzie dzięki pasowi easy-off tyle centymetrów, ile ubyłyby przy bardzo rygorystycznej diecie i gimnastyce

Easy-off zrobiony jest z bardzo dobrego materiału. Jest cienki, można go nosić nawet latem, pod cienkim ubraniem; jest niewidoczny. Ciepło, które czujemy, przypomina nam o tym, że centymetr po centymetrze nasza talia staje się węższa. Naukowcy skonstruowali ten pas w taki sposób, że pozwala on schudnąć 5, 10 lub 15 kilo. Z talii ubędzie nam 10 albo 20 centymetrów.

ROZMIARY:
Pas mały: 65/100 cm
Pas średni: 100/130 cm

Przy produkcji pasa wykorzystana została technologia kosmiczna

Pas EASY-OFF P-125; Cena 159.000,- zł

STYLOWA TORBA



Bag

Jest nie tylko stylowa, ale i trwała. Polecamy wszystkim Paniom, które chcą zapewnić sobie wygodę. Miękką torbę z poliwynylu umożliwia zachowanie porządku w naszych dokumentach i drobiazgach.

Odsuwamy zamek błyskawiczny i znajdujemy solidnie obszyte materiałem wnętrze torby. Dodatkowy zamek znajdujący się w środku zamyka wewnętrzną kieszonkę, którą wykorzystać można na mniejsze rzeczy.

W komplecie z torbą jest portmonetka z miejscem nie tylko na pieniądze, ale również na dokumenty, karty czekowe, itp.

Torba+portmonetka P-103; Cena 248.000,- zł

Rochester

Firma P.H.
„ALEXA-Import”
65-076 Zielona Góra
ul. Reja 5



Kupon proszę wypełnić i przesłać

Proszę przesłać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) następujący(e) towar(y)

Numer	Nazwa oferowanego artykułu	Ilość	Cena	Wartość

Nazwisko i imię:

Miejscowość:

Ulica:

podpis

Loto Nowa

JUŻ ZA 11 DNI

Wałęsa zadowolony z wizyty

Polak - Niemiec dwa bratanki

Polski prezydent rozpoczął w czwartek drugi dzień pobytu w Berlinie i Brandenburgii od mszy świętej w kościele św. Jana Kapistrana.

Lech Wałęsa spotkał się z deputowanymi do Bundestagu z Partii Sojuszu-90, którzy jako opozycjoniści w NRD przyczynili się do pokojowej rewolucji i usunięcia reżimu SED.

Kancelarz Helmut Kohl podsumował na forum Bundestagu wizytę prezydenta Lecha Wałęsy w Niemczech i podkreślił rolę stosunków między obu państwami dla sytuacji w Europie. Potwierdził swoje poparcie dla polskich reform i polskich dążeń do członkostwa w EWG. Helmut Kohl oświadczył: "Historia ukazała, że trwały pokój na naszym kontynencie jest zagwarantowany, gdy Niemcy i Polacy żyją w dobrym sąsiedztwie".

Układ o słowarzeniu między Polską a Wspólnotą Europejską i przystąpienie Polski do Rady Europy są pierwszymi ważnymi krokami. Jeśli zostaną spełnione warunki gospodarcze, Republika Federalna z całą mocą opowie się za przystąpieniem Polski do przyszłej Unii Gospodarczej.

Na konferencji prasowej z prezydentem Richardem von Weizsäckerem Lech Wałęsa oświadczył, że jego wizyta w Niemczech była największą i najbardziej owocną z wizyt, które w ogóle złożył. Wcześniej prezydent RP w towarzystwie prezydenta RFN i burmistrza — szefa rządu Berlina przeszedł przez Bramę Brandenburską.

W czwartek wieczorem Lech Wałęsa zakończył wizytę w Niemczech.

Przeszkody można usunąć

Czwartkowe rozmowy, dotyczące poszerzenia koalicji, rozpoczęły się w dobrym klimacie, stwarzającym warunki do prowadzenia dalszych dyskusji — powiedział dziennikarzom, w trakcie tych negocjacji, przewodniczący Rady Naczelnej PSL, wicemarszałek Sejmu Józef Zych.

J. Zych ocenił, iż wszyscy uczestnicy spotkania zadeklarowali dobrą wolę, uznając iż "nie ma spraw, których w dalszej dyskusji nie udałoby się pokonać i nie ma przeszkód nie do usunięcia".

Przedstawiciele poszczególnych ugrupowań zwracali uwagę, iż powinna to być przede wszystkim koalicja rządowa o charakterze politycznym, a nie ideologicznym — powiedział J. Zych.

Przewodniczący Rady Naczelnej PSL wyraził opinię, że przedstawione przez Tadeusza Mazowieckiego bardzo szerokie i szczegółowe wnioski są w wielu punktach zbliżone z tym, co zakłada obecny rząd. Oczywiście — zaznaczył J. Zych — wymaga wyjaśnienia wiele szczegółowych spraw, gdyż one rodzą największe wątpliwości. Ważną treścią rozmów była próba określenia, czy ma nastąpić pełna, czy też częściowa rekonstrukcja rządu. Unia Demokratyczna opowiedziała się za rekonstrukcją szeroką, na warunkach proporcjonalnych do liczby miejsc w Sejmie — poinformował J. Zych. Po trzech godzinach rozmów nastąpiła krótka przerwa, o której oczekujących przed salą dziennikarzy poinformował dyrektor Biura Prasowego Rządu, Zbigniew Rykowski. Wyjaśnił, że jest to tylko "przerwa techniczna". Dyrektor Rykowski nie był w stanie określić — jak długo rozmowy będą trwały oraz czy po ich zakończeniu odbędzie się konferencja prasowa. (PAP)



Równość kobiet i mężczyzn

W Poznaniu zakończyła się 2 bm. trzydniowa konferencja "Równość kobiet i mężczyzn w zmieniającej się Europie", zorganizowana pod auspicjami Rady Europy i rządu RP.

Sekretarz generalny Rady Europy — Catherine Lalumière stwierdziła podczas konferencji prasowej na zakończenie obrad, że potrzeba jeszcze wiele pracy w celu zapewnienia kobietom równych praw we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Odpowiadając na jedno z pytań, C. Lalumière wyjaśniła, że wszystkie kraje członkowskie, których rządy podpisały, a parlamenty ratyfikowały poszczególne konwencje Rady Europy, są zobowiązane do przestrzegania ich postanowień. Powinny one znaleźć się w odpowiednich aktach prawnych tych państw. (PAP)

"Dzień dobry, mówi Lech Grobelny"



Jak podała w czwartek (2.04) "Panorama" Lech Grobelny, właściciel "Dorchemu" i Bezpiecznej Kasy Oszczędności chce wrócić do Polski, ale żąda gwarancji bezpieczeństwa. 30 marca o 11.00 rano do oficera dyżurnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zadzwoniła kobieta, przedstawiająca się jako Ewa Beker. Powiedziała, że dzwoni ze Stanów Zjednoczonych i chce się dowiedzieć w jaki sposób jej mścodawca mógłby wrócić do kraju.

Oficer dyżurny poprosił by Grobelny zadzwonił osobiście. O godzinie 13.00 telefon odezwał się powtórnie i policjant usłyszał w słuchawce "Dzień dobry, mówi Lech Grobelny". Właściciel "Dorchemu" chciał wiedzieć czy mógłby otrzymać pisemną gwarancję bezpiecznego powrotu. Oficer odpowiedział, że może zwrócić się do policji kraju w którym przebywa, albo umówić się z naszymi władzami, że te wyślą po niego swoich ludzi. Grobelny powiedział, że się

zastanowi.

Policjanci specjaliści ustalili, że rozmowa była prowadzona z Europy, a nie ze Stanów Zjednoczonych. Już wcześniej Lech Grobelny i jego pełnomocnik Ewa Beker zwracali się do Konsulatu RP w Paryżu o wydanie paszportu dla Grobelnego. Ewa Beker legitymuje się polskim paszportem wydanym w USA. W Polsce na Grobelnego czeka 12.000 dłużników i oskarżenie o przywłaszczenie mienia prywatnego.

Projekt „Małej Konstytucji”

Równowaga władzy

Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej na br. przełożono z czwartku na piątek (zwrócił się o to prezydent RP). Pierwsze posiedzenie Sejmu wokół projektu odbyło się już w czwartek rano.

Rozpoczął je poseł Ryszard Bugaj ("Solidarność Pracy") wnioskując o odroczenie debaty budżetowej o tydzień. Argumentował, że posłowie nie mieli jeszcze możliwości rzeczywistego zapoznania się z bardzo obszernym materiałem projektu budżetu. Podkreślił też, że nie ma jeszcze w Sejmie ustaw, w oparciu o które skonstruowano budżet.

Premier Jan Olszewski zobowiązał się, że minister finansów w swym wprowadzeniu w piątek przedstawi również tezy wspomnianych ustaw.

Wniosek posła Bugaja przeszedł uzyskując jedynie 31 głosów (188 — przeciw, 72 wstrzymujących się).

Następnie Sejm przystąpił do dyskusji nad

projektem ustawy konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą, wniesionym przez posłów Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna.

Projekt opiera się na zasadzie podziału i równowagi władz bez jakiegokolwiek hierarchicznego podległości. Rząd byłby — w myśl projektu — powoływany przez prezydenta, ale musiałby uzyskać zaufanie Sejmu. Proponuje się sesyjny tryb pracy parlamentu, przy czym na okresy między sesjami parlament mógłby udzielać rządowi pełnomocnictw do regulowania określonych kwestii rozporządzenia z mocą ustawy.

Zdaniem posła Alojzego Pietrzyka, (NSZZ "Solidarność"), nie można jednak poprzestać na "Małej Konstytucji", lecz dążyć do jak najszerszego uchwalenia ustawy zasadniczej. cd str. 14

Od frezera do premiera

Po 323 dniach stojąca na czele rządu, Edith Cresson — pierwsza kobieta — premier w historii Francji podała się do dymisji wraz ze swym gabinetem. Równocześnie rzecznik Pałacu Elizejskiego poinformował, że prezydent Francois Mitterand i mianował na stanowisko szefa rządu Pierre'a Berengovoy'a.

Berengovoy ma 66 lat i kierował do tej pory "superministerstwem", skupiającym resorty gospodarki, finansów, budżetu, handlu zagranicznego i przemysłu.

Jest członkiem rządzącej Partii Socjalistycznej. Pierre Berengovoy, który pochodzi z rodziny ukraińskiej, urodził się 23 grudnia 1925 roku w Deville les Rouen w Normandii.

Jest samoukiem. Zawodowo pracował jako frezer (1941-1942) i kolejarz (1942-1950).

Uważany jest za człowieka z bliskiego otoczenia prezydenta Mitterranda.

Lider francuskich radykalnych "Zielonych" Antoine Waechter oświadczył w czwartek, że jego ugrupowanie nie wejdzie do rządu nowo mianowanego premiera Pierre'a Berengovoy'a, choć to zaproponowano.

Chodzi o moratorium na próby jądrowe, budowę autostrad, nowe posunięcia względem bezrobocia, a także debatę w sprawie wprowadzenia ordynacji proporcjonalnej w wyborach parlamentarnych.

Prezydent Francois Mitterand i jego świeżo zdymisjonowana pani premier biją rekordy niepopularności. Te przykre dla obojga polityków wyniki sondaży opublikowane zostały w czwartkowym tygodniku "Paris-Match" i zbiegły się z odejściem pani premier z Pałacu Malignon. (PAP)

Bałagan koncesjonowany

Nie pierwszy już raz celnicy dowiadują się jako ostatni, o zmianach, a zwłaszcza wykładni przepisów granicznych. Tak też stało się z ogłoszoną 1 bm. przez ministra Adama Głapińskiego decyzją Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą o wprowadzeniu koncesji na import alkoholu, tytoniu i paliw. Ani w środę 1 bm. wieczorem, ani w czwartek przed południem 2 bm., funkcjonariusze z oddziału celnego w Świecku — na największym przejściu zachodnim — nie wiedzieli, jak postępować, zwłaszcza z tymi którzy wcześniej wyjechali po towar i teraz z nim wracali.

Decyzja władzy jest jednak decyzją i zgodnie z nią w nocy z 1 na 2 bm. zatrzymano w Świecku 10 transportów ciężarowych z alko-

holem i benzyną, których kierowcy nie mieli koncesji. Samochody odstawiono i... czekano.

— Wystąpiliśmy o instrukcje do Urzędu Celnego w Rzepinie, a ten do GUC — powiedział kierownik oddziału celnego w Świecku Marek Skalniak. — Czekamy na nie z niecierpliwością, bo jeśli nie będzie ich w ciągu dnia, spodziewać można się, że kolejne nadjeżdżające z Niemiec transporty alkoholu i benzyny — z braku miejsca postoju — zaczną blokować ruch na ciasnym przejściu.

Tymczasem tradycyjnie pod koniec tygodnia obserwuje się masowe powroty z towarem z Zachodu. W czwartek przed Świeckiem ciężar-

ówki oczekiwały na wjazd do Polski po 8 godzin, a na wjazd 4 godziny.

Kłopoty z koncesjami odbijają się na granicy "czkawka". Ij. wydłużonym czasem odprawy, od początku tygodnia, bowiem o północy z niedzieli na poniedziałek (29/30 marca) zaczęto wymagać także posiadania koncesji na przewozy międzynarodowe. Obowiązują one teraz wszystkich polskich przewoźników i handlowców jadących samochodami o ładowności ponad 1200 kg i autobusami. Do czwartku rano 2 bm. cofnięto w Świecku z granicy 330 samochodów ciężarowych. Każdego dnia cofano też kilka autobusów. cd str. 14



Czy tylko dla bogatych?

Według 76% respondentów CBOS akcje sprywatyzowanych przedsiębiorstw kupują przede wszystkim "ludzie bogaci". Zdaniem 14% kupują je głównie "ludzie przedsiębiorczy i zorientowani", w opinii 11% — "lubiący pieniądze", a 5% uważa, że akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw kupują przede wszystkim "biznesmeni".

Na pytanie — w jakim celu ludzie kupują akcje? — najczęściej odpowiadano, że po to, aby "powiększyć swoje dochody poprzez dywidendy lub sprzedaż akcji na giełdzie" (39%), oraz dlatego, że "jest to dobra forma lokaty pieniędzy" (21%).

Wg 8% ludzie kupują akcje sprywatyzowanych przedsiębiorstw ponieważ "chcą stać się właścicielami przedsiębiorstwa",

zdaniem 6% — bo "chcą naśladować zachodnie wzory"; w przekonaniu 5% — ponieważ "chcą przekonać się osobiście, co można zyskać lub stracić kupując akcje".

W opinii 3% zapytanych ludzie kupują akcje przede wszystkim dlatego, że "chcą brać aktywny udział w przemianach gospodarczych kraju". 17% respondentów nie miało w tej sprawie wyrobionego poglądu.

Zapytani — czym, ich zdaniem, ludzie kierują się kupując akcje konkretnego przedsiębiorstwa? — ankietowani wskazywali najczęściej, że tym, czy "osiąga ono wysokie zyski, dobre wyniki ekonomiczne" (74%) oraz, czy "produkuje towary dobrej jakości" (69%). (PAP)

DO CZYTELNIKÓW ZE ZBĄSZYNIA I OKOLIC!

ZAPRASZAMY DO NOWEGO BIURA OGŁOSZEŃ W ZBĄSZYNIU

ul. Żwirki 7, tel. 9 lub 29 (UMiG)

ZAMIAST TRACIĆ PIENIĄDZE NA ZNACZKI, TELEFONY — ZGŁOŚ SIĘ DO BIURA OGŁOSZEŃ "NOWEJ"

komentarz Lech u Niemca

Zainteresowana tym, jak rodacy odbierają wizytę Lecha Wałęsy w RFN, zasięgnęłam języka u blizszych i dalszych znajomych. Być może znajomych mam nietypowych, ale wyszło na to, że prezydentka wizyta wcale nie była obserwowana z uwagą, a właściwie w ogóle nie była obserwowana. Odniosłam wrażenie, że ma się ona do cyfrowych problemów moich rozmówców tak, jak nieszczesny kwiatek do kożucha, a raczej — znoszonego płaszczka. Przeszliśmy już na ogół wierzyć w to, że jakiegokolwiek kurtuazyjne wizyty nawet na najwyższym szczeblu przyniosą rezultaty, które odczujemy na własnej skórze, a właściwie — we własnych portfelach. Najbardziej nawet wystawna oprawa (choćby na wzór londyński) polskiej wizyty, nie jest argumentem, który skłoniłby zachodnich biznesmenów do inwestowania w Polsce. Piękne przemówienia pozostają sztuką dla sztuki. Nie od deklaracji rządzących zależą bowiem decyzje biznesmenów, lecz od kryterium podstawowego, jakim jest szansa osiągnięcia zysku. Nie wystarczy zapewnić prezydenta Rzeczypospolitej, że w Polsce inwestować warto i że można tu zrobić dobry interes. Inwestor bierze pod uwagę nie tylko chłonność rynku, ale również warunki, w jakich przyszłoby mu działać: sprawność i wiarygodność banków, stabilność prawa, telekomunikację... Nie wkłada się pieniędzy w niepewny interes.

Czy więc spotkania głów państw i szefów rządów mają jakikolwiek sens? Czy otwarcie na polsko-niemieckiej granicy nowego przejścia i zlikwidowanie w ten sposób wielogodzinnych kolejek nie przyczyniłyby się bardziej do rozwoju współpracy gospodarczej niż uscisł ścisk rąk Lecha Wałęsy i Richarda von Weizsäckera? Jak słusznie podkreślali obaj politycy, przyjaźni nie nawiązuje się na szczyblu rządowym. Narody zbliżają nie deklaracje przywódców, ale spotkania i współpraca zwykłych ludzi. Może więc politycy są tu zbędni? W epoce wszechogarniającego państwa socjalistycznego, można było przyjaźni i ścisłą współpracę z państwem odgórnie zadekretować. Z systemu kapitalistycznego wynika decentralizacja decyzji gospodarczych. Każdy biznesmen podejmuje je na podstawie własnej oceny i na własne ryzyko. Zadaniem polityków jest natomiast stworzenie zasad prawnych, w ramach których działają przedsiębiorcy.

Dopóki nie stworzymy w Polsce atrakcyjnych warunków do inwestowania, dopóki utrzymywaliśmy się będziemy w grupie krajów o najwyższym ryzyku inwestycyjnym, niewiele firm takie ryzyko podejmie. I nie pomogą tu najpiękniejsze deklaracje polityków. Może więc należałoby najpierw posprzątać we własnym domu, a wówczas wyczekiwani tak niecierpliwie goście sami chętnie zapukają do naszych drzwi?

Małgorzata STOLARSKA

SPORTOWA

Przed finałami piłkarskich MŚ

Satysfakcja i wątpliwości

Wybór USA na gospodarza najbliższych mistrzostw świata w piłce nożnej wzbudził kontrowersje w świecie futbolu nie od dziś. Oponentami amerykańskich organizatorów mistrzostw sędzieli po różne argumenty, by wykażać jak błędna (?) decyzję podjęła FIFA. Mówiono m.in., że mistrzostwa nie przyniosą sukcesu w kraju, w którym piłka nożna jest mało popularna. A Amerykanie robili swoje. Z rozmachem wzięli się do dzieła, a poniedziałkowa decyzja o wytypowaniu 9 miast do organizacji meczów mundialowych spotkała się z dużym zainteresowaniem amerykańskiego społeczeństwa. Wyrazem tego są np. spontaniczne reakcje mieszkańców miast, które za dwa lata będą gościły najlepsze piłkarskie drużyny świata.

Kilka szczegółów o miastach i obiektach, na których w dniach 17.06 - 17.07. 1994 r. zostaną rozegrane 52 mecze turnieju "US-94": Boston, stadion Foxboro, trybuna na 61.000 widzów - 574.283 mieszkańców (a w całej aglomeracji miejskiej - 4.171.643), średnia temperatura w okresie mistrzostw - 27,6 st. C. Chicago, Soldier Field, 66.814, mieszk. - 2.783.726 (8.065.633) - 28,5 st. C. Dallas, Cotton Bowl, 72.000 - 1.006.877 (3.885.415) - 36,5. Detroit, Pontiac Silverdome, 72.794 (hala) - 1.027.974 (4.665.236) - 28,3. Nowy Jork - East Rutherford (New Jersey), Giants Stadium, 76.891 - 18.087.251 (cała aglomeracja), 29,7. Los Angeles - Pasadena, Rose Bowl, 102.083 - 3.485.398 (14.531.529), 28,3. Orlando, Citrus Bowl, 70.188 - 1.072.749 (cała aglomeracja), 26,7. San Francisco, Stanford Stadium, 66.019 - 723.959 (6.253.311), 21,0. Waszyngton, Robert F. Kennedy Stadium (RFK), 57.000 - 605.900 (3.923.574), 31,0.

Wytypowanie dwóch obiektów na mecze MŚ'94 wzbudziło kontrowersje. Chodzi przede wszystkim o stadiony - Pontiac Silverdome koło Detroit i Giants Stadium w East Rutherford. Hala Silverdome będzie pierwszym krytym obiektem, w którym rozgrywane będą mecze o mistrzostwo świata. Jak widać, Amerykanie we wszystkich dziedzinach chcą być pierwsi. - To będzie amerykański znak w historii mistrzostw świata - powiedział Alan Rothenburg, przewodniczący komitetu organizacyjnego mistrzostw. Obiekt będzie przystosowany do potrzeb FIFA, wymieniona zostanie np. nawierzchnia - ze sztucznej na naturalną. FIFA zgodziła się na ten stadion, ale - jak powiedział sekretarz generalny federacji, Joseph Blatter - będzie bacznie śledziła poczynania organizatorów, by wszystkie wymogi, w tym i dotyczące wymiarów płyty (boiska były dostosowane do gry w baseball) czy jej nawierzchni, zostały spełnione. Wybór Nowego Jorku, a konkretnie Giants

Stadium, wzbudził najwięcej komentarzy. I ten obiekt był dostosowany do innej gry - tzw. amerykańskiego futbolu. Konkurenci Nowego Jorku liczyli, że "stadion gigantów" zostanie w tej sytuacji "zdyktawiony" a inne miasto otrzyma swą szansę. Stało się inaczej, z powodów, które chyba trafnie ujął J. Blatter: "W USA wszystko jest możliwe, z wyjątkiem jednego. Niemożliwe jest bowiem, by turniej o mistrzostwo świata w piłce nożnej odbywał się bez udziału Nowego Jorku". Amerykanie, dokonując wyboru 9 aren turnieju o mistrzostwo świata, odrzucili 10 innych ofert (Atlanta, Columbus, Denver, Kansas City, Miami, New Haven, Nowego Orleanu, Filadelfii, Seattle i Tampa). Miasta te jednak mają jeszcze szansę gościć piłkarzy. - w okresie 90 dni organizatorzy będą bowiem mogli wybrać "obiekty alternatywne" lub jak kto woli - rezerwy na potrzeby mistrzostw.

Wyprawa Everest '91 Sponsory

W trakcie przygotowań do wyprawy kilkakrotnie publikowałem apel o sponsorowanie indywidualnie mojej ekspedycji. Nie jest to nic nowego na Zachodzie, gdzie rozsyłanie kartek wyprawowych w zamian za skromne 20-30 marek czy franków szwajcarskich, należy po prostu do działań rutynowych. Podjęta przeze mnie próba przeniesienia tej metody na grunt polski, była prawdopodobnie pierwszą tego typu w naszym kraju. Z góry mogę też dodać, że (zgodnie z przewidywaniami) była to próba nieudana. Apel był publikowany w "Więciorkach Wrocławia" (2 razy), "Wiadomościach Świdnickich" (3 razy), "Taterniku Biuletynie", "Optymieście", "Kunercie Szczecińskiej", "Zielonogórskiej Gazecie Nowej" i "Gazecie Złotostockiej", oraz został rozesyłany i rozprowadzony wśród przyjaciół i znajomych w ilości około 150 egzemplarzy. Numer konta wyprawy był również podany w jednym z wydań "Dziennika Górnego" i "Gazety Wyborczej". Szacując bardzo ostrożnie można przypisać, że apel ten mógł być przeczytany przez kilka milionów ludzi. Mogł, ale oczywiście nie musiał!

Według stanu na dzień 10 grudnia 1991 r. wpłaty dokonało 91 osób, w tym znaczną część stanowiły znajomi i rodziny znajomych. Łącznie na konto wyprawy wpłynęło 5,25 miliona złotych. Koszty całego przedsięwzięcia, tzn. książki przeznaczone dla tych, co wpłacają 50 tysięcy lub więcej, druk pocztówek, porto, etc., wyniosły łącznie 3,5 miliona. Tymczasem ostateczny łączny koszt wyprawy zamyka się kwotą blisko 50 tysięcy (!) dolarów. Jak łatwo oszacować, wpływ z "Akcji Sponsor" (po odjęciu kosztów) są niewielkie, mniej niż pół procenta całości. Czaszy mamy ciężkie, więc

łatwo zrozumieć powszechny brak społecznego zainteresowania dla sportu w ogóle.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na nasz apel. Ten gest miał przede wszystkim znaczenie symboliczne i to właśnie cenimy sobie najbardziej. Obiecane przesyłki zostały wysłane. Osoby "spóźnione" otrzymały kartki nadane już w Polsce (nie było innej rady), ale też z oryginalnymi podpisami uczestników. Gdyby do któregoś z państwa kartka lub (adekwatnie do wysokości wpłaty) książka nie dotarła, co jest możliwe ze winy poczty, to proszę o informację.

Udział w wyprawie był odpłatny. Dla zagranicznych uczestników tego przedsięwzięcia zapłacenie z własnej kieszeni 7 tysięcy dolarów (w sumie z przelotem i kosztami indywidualnymi), nie było problemem "życia i śmierci", ot, kilka miesięcy normalnego oszczędzania. Natomiast sytuacja Polaków uczestniczących w sprawie była kłopotliwie odmienna, gdyż wyłożenie takiej sumy nie wchodziło nawet w grę. Na szczęście sponsorzy "zbiorowi", tacy jak "Point" z Warszawy, "Phoenix-Mipol", "Alma-bus" i "Netcom" z Wrocławia, Polski Związek Alpinizmu, Klub Wysokogórski we Wrocławiu, "AC PUH", "Agromarket", "DichTech", "Gales" i "Mera-Pafal" ze Świdnicy, oraz "Hasta" z Bystrzycy Kłodzkiej, stanęli na wysokości zadania i wyprawa mogła dojść do skutku również w naszym przypadku. Największym sponsorem była frankfurcka firma JACK WOLFSKIN, która zaopatrzyła nas w znaczną ilość sprzętu.

I to już będzie na tyle z Everestem. Inne góry czekają.

Koniec

ALFABET sportowy

Benedykt Banaszak — kibic doskonały, można rzec, konieser sportu. W "cywilu" adwokat współpracownik "Gazety Nowej". Można go spotkać na każdym meczu koszykarzy Fortum - Zastal i na innych sportowych arenach. Będzie obrońcą Marka Molki w sprawie o zabójstwo Jacka Ostojkiego.

Włodzisław Cwierniak — znakomity trener, twórca gorzowskiego ośrodka żeńskiej koszykówki. Wiele późniejszych pierwszoligowych zawodniczek to jego wychowanki. Człowiek o wielkiej kulturze osobistej i nienagannych manierach. Pod tym względem przypomina Ludwika Miętę — byłego trenera żeńskiej reprezentacji. Gdy Włodek zastąpił na stanowisku opiekuna pierwszego zespołu Janusza Wierzbicki pojawił się konflikt pomiędzy klubem a Cwiernikiem. Włodek odsunął się od pracy szkoleniowej i zajął biznesem. Miał chyba uzasadniony zał o formę rozstania. Nie zawiadył go natomiast dziewczęta. Pamiętam jak przed ligowym meczem polecały wszystkie z bukietem kwiatów na widowie, gdzie skromnie siedział ich trener. Włodek był moim trenerem, prowadząc reprezentację województwa zielonogórskiego (długo jeszcze w starych granicach z Gorzowem). Zajęliśmy wówczas trzecie miejsce w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Walkę o finał przegraliśmy po dramatycznym boju z Katowicami (grali w tym zespole m.in. Danusz Szczubiński i Janusz Klimek). W naszej drużynie występowali natomiast m.in. Janusz Wojczak, Andrzej Stanek — dziś znany trener. Wiesław Szadurski, Marek Holownia. Wracając do Włodka. Mam nadzieję, że jego umiejętności będą jeszcze służyć gorzowskiej koszykówce.

Jerzy Cyszanowski — inna trenerska znakomitość, przez wiele lat pracował w Zielonej Górze, po czym przeniósł się do swojej ukochoanej Łodzi. Miał szczęście pracować w Zastalu. Gdy grał w nim tak dobrzy koszykarze jak Jan Lychmus, Zbigniew Kulczka, Adam Narusiewicz, Czesław Prokaszewicz i Krzysztof Machalica. Cyszanowski był niezwykłym wymagającym wychowawcą na punkcie dyscypliny trenerem. Lubił sprawdzać co porabiają jego zawodnicy w godzinach wieczorowo-nocnych i dlatego otrzymał pseudonim "Szogun". Przez jakiś czas pan Jurek był współpracownikiem trenerów kadry narodowej. Ja zeknałem się z nim podczas zgrupowań "spartakiadówki" i później po latach, gdy namawiał mnie i Zbyska Miziewicz na transfer z Gorzowa do Startu Łódź.

M. WIECKOWICZ



Rys. Mirosław Hajnos

Poziamo: 1. miejsce finału DMS w 1989 r., 9. miasto z klubem II-ligowym, 10. indywidualny mistrz świata 1988, 11. imię Boyce'a — żużlowca Australii, 12. Siergiej — indywidualny mistrz świata na lodzie w ub.r., 16. z II do I ligi, 18. imię Kurgusina — żużlowca WNP, 20. zawodnik USA, 22. imię Węgry Tihany'ego, 24. DMP 1990 roku, 27. Węgier w Kolejarzu Opole w 1991, 30. b. zawodnik Stali Gorzów, 31. wykonanie określonego planu, 32. młodzieżowiec z Zielonej Góry

Pionowo: 2. wstępna lub kwalifikacyjna, 3. imię Maradony, 4. miasto w WNP znane m.in. z drużyny żużlowej, 5. pseudonim Jeremego Doncastera, 6. Kelly i Shawn z USA, 7. imię medalisty MS par w 1970 roku, 8. drużyna z Łodzi, która w latach 50 tych startowała w I lidze, 13. kończyła, 14. mistrz II ligi w 1960 roku, 15. np. narodowa, 17. drużynowy wicemistrz Polski w 1949 roku, 19. duńska drużyna żużlowa, 21. DMP w 1956 roku, 23. imię reprezentanta Australii Bowa, 25. IMS w 1949 roku, 26. siekiera rzeźnika, 28. kontuzja, 29. imię Czechosłowaka w zespole Yawal Częstochowa

Dla czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ufundowaliśmy trzy nagrody. Termin nadsyłania 10 dni od daty ukazania się.

Foto - zagadka

Na ubiegłotygodniowym turnieju par żużlowych w Zielonej Górze kolportowano plakat stanowiący bardzo ciekawy fotomontaż. Otóż dzięki zabiegom jakiegoś artysty z ubiegłorocznego plakatu wyleciał jeden zawodnik. Zgadnij czytelniku o kogo chodzi. Pomyślowadawcy przyznajemy złotą gumkę... Coś nam to przypomina.



SPEEDWAY NEWS

• Tegoroczne drużynowe mistrzostwa świata rozpoczyna się turniejem grupy "D" w Lublanie (3 maja). Wystąpią tam reprezentacje: Jugosławii, Holandii, Austrii, Francji i Łotwy. W grupie "C" odbędą się dwa turnieje: Leszno (10 maja) i Seinajoki — (31 maja), a obok gospodarzy obu imprez czyli Polski i Finlandii wystartują także Włosi i zwycięzca grupy "D". W grupie "B": Skien (21 czerwca) i Landshut (28 czerwca); Norwegia, Niemcy, Węgry i zwycięzca grupy "C". W grupie "A" odbędą się tylko jeden turniej w King's Lynn (6 września): Anglia, Australia, CSRF i zwycięzca grupy "B". Finał 19 września w Kumbi (Szwecja), a oprócz gospodarzy i zwycięzcy grupy "A", wystartują także ekipy Danii i USA.

• Reprezentacja Anglii spotka się w trzech test-meczach z Australią, 10 kwietnia w Oxford, 29 maja w Peterborough i 1 czerwca w Reading. Rywalem Anglików będą także Amerykanie: 12 lipca w Manchester, 17 sierpnia w Wolverhampton i 27 września w Swindon.

• W Australii odbywają się mistrzostwa kraju 16-latków. Tegorocznym zwycięzcą został 15-letni Troy Wyten. Najmłodszym uczestnikiem zawodów w Mildura był 10-letni Chris Ferguson. Warto dodać, że w poprzednich latach wygrali znani już także na polskich torach Leigh Adams, Craig Hodgson i Shane Parker.

• Mirosław Kowalik z toruńskiego Apatora był w orbicie zainteresowań brytyjskiego klubu Ipswich. Torunianin chciał także jeździć w swym macierzystym klubie w 15 spotkaniach ligowych. Obie strony nie doszły do porozumienia i "Czarownice" podpisały kontrakt z Jackiem Rempą (Unia Tarnów). Debiut wypadł nieźle, bo w turnieju indywidualnym (me-

moriar Billy Sandersa), młody Polak zdobył 5 punktów, wygrywając jeden z wyścigów.

• W rundzie kwalifikacyjnej IMS w wyścigach motocyklowych na lodzie, która odbyła się w Inzell (Niemcy) wystąpił Yannis Papadopoulos (Grecja). Reprezentanci Grecji nie występowali dotychczas na arenie międzynarodowej w imprezach pod egidą FIM.

• Brytyjski fachowy tygodnik "Speedway Star" opublikował terminarz spotkań polskiej ekstraklasy i ligi szwedzkiej. Wiadomo, wielu żużlowców British League ściga się także w Polsce i Szwecji.

• Od 1986 roku w Telford (Wielka Brytania) odbywają się mecze reprezentacji Anglii i "Rzeszy Światła". Człowiek żużlowcy ścigają się jednak nie na torach żużlowych, lecz w hali na lodzie.

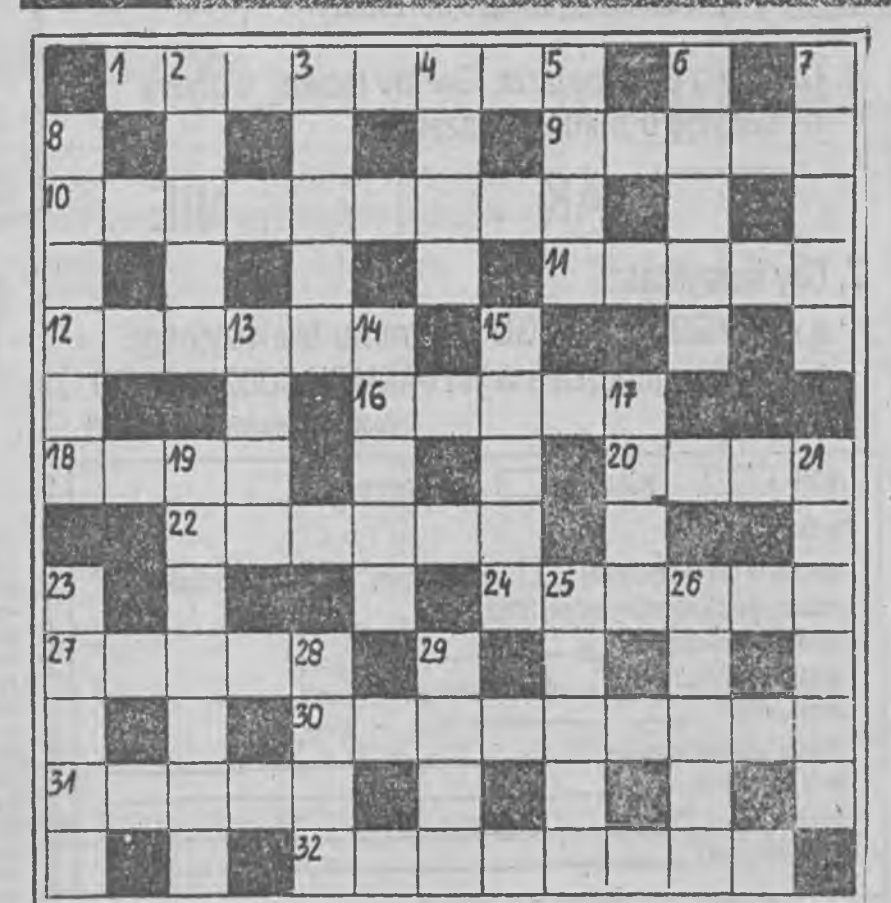
• Reprezentant Finlandii Ala Riihimäki zajął dziesiąte miejsce w finale IMS w wyścigach motocyklowych na lodzie. Zawodnik ten startuje także na torach klasycznych i długich. Pozazdrośćli wszechstronności.

• Przyszłoroczny finał IMS na torach klasycznych odbędzie się w Niemczech, a kolejne finały w: Anglii, Danii, Szwecji i w Polsce (1997 rok). Polska będzie także organizatorem finału drużynowych mistrzostw świata w 1995 roku.

• Interesująco zapowiada się turniej z okazji 10-lecia startów Ricka Millera (USA). Oprócz światowej czołówki wystąpią także dwaj byli mistrzowie świata Duńczyk Ole Olsen i Bruce Penhall (USA). Dwaj odboje zmierzą się w pokazowym wyścigu.

Marek STANISZEWSKI

KRZYŻÓWKA żużlowa



Dziś ostatni kupon konkursu

"PREZENT WIELKANOCNY"

UWAGA
CZYTELNICY



Poniżej drukujemy ankietę, na odwrocie której należy nakleić kupony ponumerowane od 1 do 15, które ukazały się na stronach lokalnych naszej gazety w ramach konkursu "Prezent Wielkanocny". W losowaniu wezmą udział tylko wypełnione ankiety z naklejonymi na odwrocie kuponami konkursowymi. Ankiety należy wyciąć i dostarczyć lub nadsłać w terminie do 10 kwietnia do poszczególnych oddziałów redakcji "Gazety Nowej": Głogów, ul. Świerczewskiego 11, Gorzów, ul. Chrobrego 31, Lubin, ul. Armii Czerwonej, Zielona Góra, al. Niepodległości 22

1. Czy zauważył pan/pani ostatnio zmiany w sposobie redagowania "Gazety Nowej"?

(prosimy o postawienie znaku "x" we właściwym miejscu)

☐ TAK

☐ NIE

2. Są to zmiany:

NA LEPSZE, dlatego że

NA GORSZE, dlatego że

3. W "Gazecie" jest:

(prosimy o postawienie znaku "x")

	na mało	za dużo	w sam raz
a. wiadomości z kraju i świata			
b. wiadomości lokalnych			
c. sportu			
d. tematyki politycznej			
e. tematyki ekonomicznej			
f. sensacji			
g. ogłoszeń			
h. kultury			
i. ilustracji (zdjęć i rysunków)			
j. rozrywki			
k. innych - jakich?			

4. Czy ma pan/pani kłopoty z nabyciem "Gazety"?

☐ TAK

☐ NIE

5. Jeśli TAK to czy te problemy wynikają:

☐ z braku "Nowej" w kiosku, punkcie sprzedaży?

☐ z tego, że "Gazeta" zbyt późno pojawia się w kiosku, punkcie sprzedaży

6. Czy cena egzemplarza "Gazety Nowej" wpływa na decyzję o zakupie "Gazety"?

☐ TAK

☐ NIE

7. Czy korzystasz:

a./ z TYGODNIOWEGO programu telewizyjnego

b./ czy też z programu w WYDANIACH CODZIENNYCH

(podkreśl właściwą odpowiedź)

Wiek	☐	Kobieta	☐	Mężczyzna	☐
Praca:					
- pracuję w firmie prywatnej	☐	państwowej	☐	spółdzielczej	☐
- jestem właścicielem prywatnej firmy	☐				
- jestem bezrobotny	☐				
- jestem emerytą, rencistą	☐				
- inne - jakie?	☐				
Branża, w której pracuję					
Imię i nazwisko					
Adres					
Województwo					

Jak zostać studentem WSP?

Publikowaliśmy już na łamach "Gazety Nowej" informacje dotyczące zasad rekrutacji na studia wyższe w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze. Dziś kolej na drugą zielonogórską uczelnię — Wyższą Szkołę Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego. Jakże studia będzie można rozpocząć w przyszłym roku akademickim na WSP? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do pani mgr Arlety Leszko, kierowniczki Działu Kształcenia i Spraw Studenckich.

— Uczelnia prowadzi w roku akademickim 1992/93 rekrutację na I rok studiów na następujące kierunki: historia, filologia polska, filologia niemiecka, filologia rosyjska (z drugą specjalnością język polski lub język niemiecki), matematyka, fizyka, wychowanie techniczne, wychowanie muzyczne, wychowanie plastyczne oraz pedagogika, ze specjalnościami: pedagogika opiekuńcza, terapia pedagogiczna, pedagogika kulturalno-oświatowa, pedagogika w zakresie pracy socjalnej, nauczanie początkowe (studia trzy i półletnie oraz pięcioletnie), wychowanie przedszkolne (studia trzy i półletnie). Proponujemy również studia trzyletnie w dwóch kolegiach językowych: w kolegium języka angielskiego i w kolegium języka francuskiego.

— Jak będą wyglądały egzaminy wstępne?

— To zależy od kierunku. Podam kilka przykładów. Zdających np. na filologię polską czekają pisemne egzaminy z języka polskiego i języka obcego oraz egzamin ustny z historii Polski, historii literatury polskiej i z nauki o języku. Egzamin na filologię niemiecką składa się z egzaminu z języka niemieckiego, z egzaminu z historii Polski i Niemiec. Zdających na fizykę czeka egzamin pisemny z języka obcego oraz rozmowa kwalifikacyjna, w czasie której trzeba będzie m.in. omówić wybrany dział fizyki oraz przedstawić własne zainteresowania ogólne.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na niektóre kierunki pedagogiczne oraz na wychowanie muzyczne i wychowanie plastyczne będą musiały zdać także egzamin praktyczny. Pozytywna ocena z tego egzaminu będzie warunkiem dopuszczenia kandydata do egzaminu teoretycznego. Na pedagogikę kulturalno-oświatową zostanie przeprowadzony egzamin z jednej z następujących dyscyplin: taniec z rytmiką, kultura żywego słowa z etiudą teatralną, fotografia. Egzamin praktyczny na nauczanie początkowe i wychowanie przedszkolne obejmować będzie kulturę żywego słowa oraz badanie dyspozycji muzycznych, na wychowanie muzyczne — badanie dyspozycji głosowych, muzycznych, manualnych, umiejętności gry na fortepianie. Wstępnym etapem postępowania kwalifikacyjnego na wychowanie plastyczne będzie ocena prac własnych kandydatów i egzamin praktyczny z rysunku i malarstwa.

— Kiedy odbędą się egzaminy i jakie dokumenty należy złożyć?

— Egzaminy praktyczne odbędą się 9 czerwca, a 30 czerwca rozpoczyna się egzamin teoretyczny. Wymagane dokumenty to: podanie do rektora o przyjęcie na studia (na odpowiednim formularzu), świadectwo dojrzałości w oryginale, świadectwo lekarskie kandydata, 4 zdjęcia oraz dowód wniesienia opłaty za egzaminy wstępne. Osoby, które zdawać będą egzaminy praktyczne prosimy o dostarczenie dokumentów do końca maja. Pozostali mają czas do 15 czerwca. Jeżeli jednak ktoś z jakichś ważnych przyczyn spóźni się i odda dokumenty dopiero dzień przed egzaminem, również będzie mógł do egzaminu przystąpić.

— Ile osób rozpocznie studia na WSP w przyszłym roku akademickim?

— Limity przyjęć nie zostały jeszcze dokładnie określone. Myślę jednak, że na każdy z kierunków przyjmimy po około 30 osób.

— Czy będzie można studiować również zaocznie?

— Tak, ale za studia te trzeba będzie zapłacić. Kandydatów na studia zaoczne przyjmujemy bez egzaminów wstępnych.

Wszystkich zainteresowanych studiami w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej po bardziej szczegółowe informacje odsyłamy do Działu Kształcenia i Spraw Studenckich, który mieści się w głównym gmachu uczelni przy alei Wojska Polskiego 69 w Zielonej Górze. Beata MIRKIEWICZ

Przedstawialiśmy już na łamach "GN" skierowaną do maturzystów tegoroczną ofertę uczelni zielonogórskich. Dziś propozycje dla tych, którzy chcieliby studiować w Poznaniu.

Na studia do Poznania?

Akademia Ekonomiczna

W tym roku w AE będzie można podjąć studia na Wydziale Ekonomii — kierunki: ekonomia, finanse i bankowość, informatyka i ekonometria, Wydział Zarządzania — kierunki: zarządzanie, międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne, Wydział Towaroznawstwa i Agrobiznesu — kierunek: towaroznawstwo.

Egzaminy wstępne przeprowadzone zostaną z różnych przedmiotów, w zależności od kierunku studiów. Egzamin pisemny z matematyki, geografii lub historii oraz języka obcego obowiązuje na kierunkach: ekonomia, finanse i bankowość, zarządzanie oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne. Na informatyce i ekonometrii przeprowadzony zostanie egzamin pisemny z języka obcego i matematyki. Aby zostać studentem towaroznawstwa, należy zdać pisemny egzamin z języka obcego oraz ustny, mający charakter rozmowy kwalifikacyjnej, z matematyki, chemii lub fizyki.

W ramach Wydziału Ekonomii zostanie także otwarte Studium Zawodowe Hotelarstwa, przewidziane głównie dla absolwentów średnich szkół hotelarskich. Kandydaci do studium zdają pisemny egzamin z języka obcego oraz matematyki, geografii lub historii.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia powinni złożyć lub przesać do działu dydaktyki podanie, świadectwo maturalne, cztery fotografie i orzeczenie lekarskie o stanie zdrowia. Termin składania dokumentów upływa 10 czerwca. Egzaminy wstępne są płatne (100 tysięcy złotych) i rozpoczynają się 25 czerwca.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza

Uczelnia ta oferuje maturzystom około 40 kierunków studiów. Na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej studiować można: filologię polską i klasyczną, filologię słowiańską, bibliotekarstwo. Kandydaci przyjmowani będą na podstawie rozmów kwalifikacyjnych. Wydział Neofilologii proponuje następujące kierunki studiów: filologię angielską, niemiecką, francuską i szwedzką, romańską i rumuńską, rosyjsko-angielską, rosyjską, rosyjsko-ukraińską i litewską, a także informację naukową.

Na Wydziale Historii studiować można historię, archeologię, etnografię, historię sztuki i muzykologię, a na Wydziale Nauk Społecznych — psychologię, naukę o kulturze, socjologię, politologię, filozofię i pedagogikę. Wśród oferowanych kierunków jest również matematyka i fizyka, chemia oraz chemia środowiska, biologia i biotechnologia, a w ramach Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych — geografia, geologia oraz planowanie przestrzenne i gospodarka lokalna. Prawo, zarządzanie oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne studiować można na Wydziale Prawa i Administracji.

Uniwersytet prowadzi także 3-letnie studia zawodowe na kierunkach: filologia polska i chemia.

Politechnika

Na Wydziale Budownictwa Lądowego studiować można architekturę (podstawą rekrutacji będzie konkurs świadectw i egzamin z rysunku odręcznego), inżynierię środowiska (konkurs świadectw) i budownictwo. Kierunek "budownictwo" prowadzony jest w postaci pięcioletnich studiów magisterskich i 3-letnich zawodowych, współorganizowanych przez Tempus. Atrakcją tego kierunku jest planowana praktyka we Francji, jednak obok konkursu świadectw, warunkiem przyjęcia jest zdanie dwóch testów w językach zachodnich.

Politechnika proponuje także inne kierunki studiów: zarządzanie, mechanika i budowa maszyn, inżynieria materiałowa, matematyka i fizyka techniczna — na Wydziale

Budowy Maszyn. Wydział Elektryczny oferuje kandydatom automatykę i robotykę, elektrotechnikę, informatykę oraz elektronikę i telekomunikację. Wydział Technologii Chemicznej kształci studentów w specjalności o takiej samej nazwie, a Wydział Maszyn Północnych i Pojazdów prowadzi dwa kierunki kształcenia: mechanikę i budowę maszyn oraz transport. Kwalifikacja przeprowadzona zostanie jedynie na podstawie konkursu świadectw.

Akademia Medyczna

Kandydaci na Wydział Lekarski zdają maturalne testy obejmujące wiedzę z biologii, fizyki, chemii i języka obcego. Na Wydziale Farmaceutycznym obowiązuje pisemny egzamin z chemii, a ubiegając się o przyjęcie na kierunek analityki medycznej zdają także pisemny egzamin z biologii.

Akademia Rolnicza

W tym roku na Wydziale Rolniczym można podjąć studia na następujących kierunkach: ochrona roślin, ekonomia rolnictwa, biotechnologia i agrotechnika. Nabór na pierwszy rok studiów prowadzi także Wydział: Leśny, Ogrodniczy, Zootechniczny i Technologiczny Drewna (kierunki — mechanika i chemiczna technologia). W zakresie technologii żywności i żywienia zbiorowego kształcił będzie Wydział Technologii Żywności, a Wydział Inżynierii Środowiska prowadzi kierunek: melioracja i inżynieria środowiska. Studia z dziedziny techniki rolniczej podjąć można na Wydziale Mechanizacji Rolniczej. Podstawą kwalifikacji na wszystkie kierunki studiów jest konkurs świadectw i rozmowy kwalifikacyjne.

Można także podjąć naukę w rocznym Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego. Program studium obejmuje estetykę ubioru, szycia, żywienia i higieny, jest ono otwarte zarówno dla studentów AR, jak i dla osób spoza uczelni, jednak uczestnictwo w zajęciach jest odpłatne.

Akademia Muzyczna i PWSSP

Uczelnia nie ma dysponują jeszcze konkretnymi informacjami o zmianach w systemie rekrutacji. Będzie je można uzyskać dopiero na początku kwietnia.

Akademia Wychowania Fizycznego

Podstawą rekrutacji na wychowanie fizyczne będzie nie tylko konkurs świadectw, ale także egzamin sprawnościowy z lekkiej atletyki, pływania, gimnastyki i gier zespołowych. Kandydaci na rehabilitację powinni zdać test z biologii, chemii lub fizyki, a także przepłynąć 50 m i zdać test sprawnościowy. Chętni do podjęcia studiów w zakresie turystyki i rekreacji będą musieli zdać egzamin z języka obcego, przedstawić kartę pływacką lub oświadczenie o umiejętności pływania, pod uwagę będą również brane oceny na świadectwie maturalnym: z języka polskiego i obcego, wychowania fizycznego oraz fizyki, biologii lub chemii.

Kolegia Językowe

Kolegium Edukacyjne (3-letnie), prowadzone przez Uniwersytet — pedagogika w zakresie nauczania początkowego z wychowaniem przedszkolnym.

Nauczycielskie Kolegium Języka Angielskiego (Al. Niepodległości 52).

Nauczycielskie Kolegium Języka Francuskiego (ul. Ziębicka 1).

Nauczycielskie Kolegium Języka Niemieckiego (ul. 28 Czerwca 1956 nr 159).

Kolegium Pedagogiczno-Artystyczne w Kaliszu — filologia polska, wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne, nauczanie początkowe.

Oprac. na podstawie "Gazety Codziennej M-3" (mas)

Wojna patentowa

c.d. ze str. 1

W końcu 1990 roku Ameryka zarobiła 15 mld dolarów dzięki patentom — tzn. trzy razy więcej niż pięć lat wcześniej. Koszty produkcji, wydajność i organizacja pracy, system dystrybucji, reklamy, ułatwienia dla eksporterów, solidność i często niższa cena powodują, że produkty przemysłu Kraju Kwitnącej Wiśni skutecznie konkurują na rynku w USA z podobnymi wyrobami przedsiębiorstw amerykańskich. Trzeba zauważyć jednak, że Japończycy nie rzadko przejmują wynalazki, dokonane przez naukowców i inżynierów z innych krajów, perfekcyjnie i z uporem pracując nad ich udoskonalaniem. Nie są to tylko firmy z Ameryki Północnej, ale także z Europy (na przykład "Philips"). Atakując NEC, Matsushita, Toshiba i Hitachi, Texas Instruments zainkasował już prawie miliard dolarów. Inną taktiką jest

oskarżenie firm japońskich o plagiat i na tej podstawie wstrzymywanie importu do USA towarów z obwinionych firm. Małeje wówczas konkurencja dla rodzimych amerykańskich przedsiębiorców.

Japończycy usiłują się odgryźć (przykładem proces azjatyckiej firmy przeciw koncernowi amerykańskiemu o bezprawne wykorzystanie rozwiązań technicznych w elektrycznej maszynce do golienia). Ale to nie ta skala, co w przypadku Ameryki. Rocznie w Japonii wnosi się dziesięć razy więcej skarg o zawłaszczenie wynalazków niż w Niemczech (oczywiście nie są to tylko zażalenia amerykańskie).

Japonia oskarża Amerykanów o stosowanie wobec jej przedsiębiorców sztywnych prawnych Tymczasem największe koncerny japońskie zaczynają wykupywać interesujące ich patenty. To operacja droga, ale na dłuższą metę

opłacalna, gdyż dysponując tym samym pomysłem technicznym, co konkurencja odbiera się jej aludy w walce o klienta. Na razie — stosowane jako broń ekonomiczna — procesy — prócz odszkodowania — przynoszą Amerykanom pieniądze. Są również jakąś formą odzyskiwania dochodów, uzyskanych przez Japończyków przez sprzedaż swoich produktów w USA. Zalew towarów ze wschodniego mocarstwa ekonomicznego wywołuje niechęć wielu amerykańskich obywateli wypierając produkcję rodzimą, powodując ograniczenia miejsc pracy, nie wpływają też dodatnio na wieloletnie przeświadczenie mieszkańców Stanów Zjednoczonych o ich światowym primacie także w przemyśle i handlu. Nawoływanie do bojkotu japońskich towarów staje się coraz głośniejsze.

Jacek MITKAK

UWAGA!
MIESZALNIE PASZ
GS-y, HODOWCY!
powstał skład konsygnacyjny
"POLFY"
Oferujemy po cenach fabrycznych:
premixy oraz dodatki paszowe
i witaminowe.
Zapraszamy!
Leszno, ul. Lipowa 22, tel. 20-28-70.
01-03045

WAGI
elektroniczne
uchylne
dziesiętne
zegarowe
szalkowe
pszczelarskie
odważniki.
Pełna gwarancja.
Przyjmujemy czeki i przelewy.
Nowa Sól, ul. Chrobrego 9
tel. 34-46.
01-01769

OGRODNICTWO
Drzewa-krzewy
owocowe-ozdobne
bardzo duży wybór
Czynne cały dzień
Nasiona warzyw
Wybór ozdobnych
Żywopłotowe
Róże od kwietnia
Hurtowo i detalicznie
Nowa Sól, ul. Chrobrego 9
tel. 34-46.
01-01768

Panowie z Niemiec
pragną poślubić Polki
Organizujemy spotkania
w Polsce.
Panie nie ponoszą kosztów.
Korespondencja dla
Gazeta Nowa
al. Niepodległości 22 dla Ż-27.
01-02801

Krawiecka Spółdzielnia Pracy "MODA"
w Żarach, ul. M. Buczka 5
oferuje
SZEROKI ASORTYMENT
ODZIEŻY WIOSENNEJ
po atrakcyjnych cenach:
(UWAGA: możliwość zapłaty po
sprzedaży)
- ubranka komunijne
- ubrania męskie
- spodnie męskie
- żakiety damskie
- kurtki męskie
- garsonki damskie
- spodnie młodzieżowe
- modne ubrania młodzieżowe
oraz inne wyroby,
a także dodatki krawieckie jak:
podszewki, guziki, zamki, taśmy i inne
po bardzo niskich cenach.
Zapraszamy do naszego magazynu
przy ul. Podhalańskiej 15.
Kontakt telefoniczny z działem zbytu
- telefon 36-62.
01-02041

Prywatna Klinika TOTAL
58-310 Szczawno Zdrój,
ul. Pocztowa 17
tel. Wałbrzych 770-71
KRUSZENIE KAMIENI
NERKOWYCH
bez operacji, narkozy i bólu,
najnowszą amerykańską aparaturą
wykonują lekarze specjaliści.
Informacje bezpłatna - koperta,
znanek.
01-02349

ANTENY SATELITARNE
RADIODYFONÓW CB RADIO
już za 900 tys. zł możesz zostać
posiadaczem zestawu TV SAT
za 300 tys. zł zestawu CB Radio
Atrakcyjne formy sprzedaży
ratalnej, montaż, serwis.
MAC, Nowa Sól,
ul. Królowej Jadwigi 24,
tel. 24-58 wew. 13
SPART Zielona Góra, ul. Sikorskiego 4
tel. 44-46 wew. 11.
01-02491

HURTOWNIA ODZIEŻY
Jelenia Góra, ul. Mickiewicza 20 A
tel/fax 259-43, tel. 269-27, ttx 75 741
Prowadzimy hurtową sprzedaż
(po cenach fabrycznych) wyrobów firm:
* DANA
* DANTYS
* LATONA
* PRÓCHNIK
* WÓLCZANKA
* VISTULA
Zatrudnimy akwizytorów.
01-03785

HURTOWNIA
ODZIEŻY
UŻYWANEJ
pochodzenia
zagranicznego
oferuje
odzież
niesortowaną
w cenie 12.000 zł/kg
Żary, ul. Asnyka 24
czynne 10.00-17.00
soboty 10.00-13.00.
01-03043

Urząd Rejonowy w Zielonej Górze ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu osobowego marki Polonez 1500 rok produkcji 1985.
Cena wywoławcza 22.000.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1992 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Rejo-
nowego w Zielonej Górze przy ulicy Podgórnej 7 na I piętrze w pok. 131.
Samochód można oglądać w dniu 15 kwietnia 1992 r. i w dniu przetargu w Wojewódz-
kiej Kolumnie Transportu-Sanitarnej przy ul. Zaczę 3 w Zielonej Górze.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny
wywoławczej w kasie Urzędu przy ul. Podgórnej 7 najpóźniej w dniu przetargu
do godziny 10.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
01-03885

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe "Adena",
Głogów, ul. Świerczewskiego 50
organizuje w dniach 7.04 do 9.04.1992 r.
KIERMASZ
WYROBÓW DZIEWIARSKICH,
POŚCIEŁOWYCH I INNYCH
PO OBNIŻONYCH CENACH.
03-00776

FOLIE OKIENNE
"BRUXSAFOL":
— ANTYWŁAMANIOWE,
— SAMOCHODOWE,
— OCHRONNE ODBIJAJĄCE:
DYSTRYBUCJA, MONTAŻ.
Głogów, ul. Rycerska 25/7,
tel. 34-73-56.
03-00697

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
w Zielonej Górze, ul. Sobieskiego 1,
tel. 600-36

OFERUJE: *szybką i sprawną obsługę oraz konkurencyjne
oprocentowanie wkładów i lokat terminowych*
POSIADA: *gwarancje skarbu państwa za zobowiązania
z tytułu wkładów oszczędnościowych*
STOSUJE: *kwartalną kapitalizację odsetek, co daje
dodatkowe korzyści przy wkładach i lokatach
terminowych dłuższych niż trzy miesiące*

Oprocentowanie lokat w stosunku rocznym wynosi:

1 - miesięcznych	- 26%	
2 - miesięcznych	- 30%	
3 - miesięcznych	- 42%	
4 - miesięcznych	- 44%	po kapitalizacji - 45,2%
5 - miesięcznych	- 45%	po kapitalizacji - 47,0%
6 - miesięcznych	- 47%	po kapitalizacji - 49,8%
12 - miesięcznych	- 49%	po kapitalizacji - 58,8%
24 - miesięcznych	- 51%	po kapitalizacji - 80,6%
		z tego za 1 rok - 61,6%
		za 2 rok - 99,6%
36 - miesięcznych	- 53%	po kapitalizacji - 115,0%
		z tego za 1 rok - 64,4%
		za 2 rok - 106,1%
		za 3 rok - 174,5%
48 - miesięcznych	- 57%	po kapitalizacji - 185,7%
		z tego za 1 rok - 70,3%
		za 2 rok - 119,9%
		za 3 rok - 204,3%
		za 4 rok - 348,1%
60 - miesięcznych	- 60%	po kapitalizacji - 307,4%
		za 1 rok - 74,9%
		za 2 rok - 131,0%
		za 3 rok - 229,1%
		za 4 rok - 400,8%
		za 5 rok - 700,9%

W przypadku jednorazowej wpłaty na jeden rachunek kwoty co najmniej
200 milionów zł na okres 6 miesięcy i dłuższy dopuszcza się możliwość
negocjacji dodatkowego oprocentowania lokaty z zainteresowanym.

ZAPRASZAMY DO BGŻ w Zielonej Górze i jego placówek terenowych
w Nowej Soli, ul. Szkolna 1, tel. 20-56
w Świebodzinie, ul. Poznańska 56, tel. 250-11
w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 53, tel. 21-41
w Żaganiu, ul. Szprotawska 4, tel. 34-61
w Żarach, ul. 1 Maja 1, tel. 34-55
01-03149

Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Wielkopłytowych
w Nowogrodzie Bobrzańskim
ogłasza
PRZETARG w dzierżawę
na zagospodarowanie budynku socjalnego Ośrodka Wypoczynkowego
nad stawami w Nowogrodzie Bobrzańskim.
Kubatura budynku - 2.317 m sześciu.
Oferty na piśmie o warunkach zagospodarowania wraz z miesięczną kwotą z tytułu dzierża-
wy za obiekt prosimy przesyłać na adres PPEW Dział Administracyjno-Socjalny,
ul. Fabryczna 9, Nowogród Bobrzański do 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Wszelkich informacji udziela Dział Administracyjno-Socjalny. Oględzin można dokonywać
codziennie od godz. 10.00 do 12.00. Zastrzega się unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.
01-03917

Sprzedaż Licencjonowanych
Kaset Video
w sklepie w Zielonej Górze
ul. Bankowa 6
Ceny dystrybutorów
9030-2

Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów PKS w Zielonej Górze, al. Zjednoczenia 118
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

1. samochód żuk	nr rej. ZGA 616 H	rok prod. 1985	cena wywoł. 17.850.000,-
2. — II — żuk	— II — ZGB 663 K	— II — 1987	— II — 5.100.000,- (po spalaniu się)
3. — II — star A-200	— II — ZGA 521 S	— II — 1982	— II — 32.400.000,-
4. — II — jelicz 325	— II — ZGB 898 H	— II — 1984	— II — 33.540.000,-
5. — II — jelicz 325	— II — ZGA 372 N	— II — 1979	— II — 33.540.000,-
6. — II — jelicz 325	— II — ZGB 107 X	— II — 1982	— II — 44.720.000,-
7. — II — skoda MTVS5	— II — ZGA 492 N	— II — 1980	— II — 40.600.000,-
8. przyczepa D-50	— II — ZGR 291 R	— II — 1973	— II — 4.200.000,-
9. — II —	— II — ZGP 320 G	— II — 1974	— II — 4.200.000,-
10. — II —	— II — ZGP 784 Y	— II — 1974	— II — 4.200.000,-
11. przyczepa D-83	— II — ZGP 072 C	— II — 1980	— II — 11.650.000,-
12. — II —	— II — ZGP 083 C	— II — 1980	— II — 9.320.000,-
13. — II —	— II — ZGP 180 C	— II — 1981	— II — 11.650.000,-
14. — II —	— II — ZGP 167 Y	— II — 1975	— II — 11.650.000,-
15. przyczepa HL 8011	— II — ZGP 625 B	— II — 1975	— II — 10.000.000,-
16. naczepa D-18	— II — ZGP 170 Y	— II — 1981	— II — 27.600.000,-
17. komputer Schneider-Amstrad CPC 6128 nr inwentaryzowy ZH/4/176/490, rok produkcji 1985, cena wywoławcza 3.500.000,-			

Ponadto sprzeda po cenie umownej samochód star A 28 F, A-29, A-200, C-200, jelicz 315,325, 3 W 317 - skoda MTV 5, przyczepy D-50 i ze-
staw diagnostyczny ZD-2, urządzenie do demontażu opon, stół probierczy do badania pomp wtryskowych "MINOR".

Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa. Przystępujący winni wpłacić wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00. Pojazdy można oglądać w Przedsiębiorstwie
Przewozu Towarów PKS w Zielonej Górze do dnia przetargu. PPT PKS nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte oraz zastrzega sobie
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
01-03941

01 AUTO-MOTO
● SKODA favorit 135L - za gotówką i na raty.
Uwzględniamy ulgi celne. Zapraszamy od 7.00
do 15.00. "Eltor-Pol" Zielona Góra, al. Zjednocze-
nia 106. tel. 621-79, 620-53. (01-01990)
● STARY 200, izolowaną, skrzyniową, 2-ty, przy-
czepę D-50, autosana na części - sprzedam. Żary,
ul. Pszenna 3. (01-04289)
● TANIÓ sprzedam formy do blaznikowania opon
135x12, 165, 155x13, zdzierarkę starego bieżnika.
67-410 Ślawa, Wielejska 20. (01-03947)

02 BUSINESS
● SPRZEDAM nową maszynę do lodów. 64-100
Leszno, Chrobrego 25/9. (01-03045)
● SPRZEDAM stację paliw lub przyjmę do spół-
ki. Żagań, tel. 34-45. (01-04165)

03 DLA DOMU
● BOAZERIA. Głogów 34-55-86. (03-00743)
● HURTOWNIA Ogrodnicza "Agrowit" zaprasza
do zakupów. Zielona Góra ul. Bema 2 (obok Lu-
melu). (01-04020)
● SPRZĄTANIE wnętrz, prasowanie odzieży z do-
wozem do domu. Głogów, tel. 34-65-04. (03-00694)

07 LOKALE
● MIESZKANIE kwaterek dwupokojowe, kuch-
nia, łazienka, centrum Żagania, zamianę na podob-
ne w Zielonej Górze z co. Dopłata dewizami. Żagań,
Koszarowa 1/8. (01-04081)
● MIESZKANIE własność wleczysta 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, co. ogródek sprzedam. Nowa
Sól, Wandy 7/3. (01-03943)
● ODSTĄPIE sklep w Zielonej Górze o pow. 67 m
kw. lub sklepy o pow. 31 m kw. 136 m kw. regały,
lady sklepowe. Zielona Góra, tel. 618-97 wew. 329.
(01-02184)

Pilnie sprzedam lokal gastronomiczny wraz z wy-
posażeniem. Gorzów tel. 123-25 (po 19.00).
(02-00478)

● SPÓŁDZIELCZE M-4 (niski czynsz) zamienię na
dwa oddzielne. Oferty: BO Zielona Góra. (01-03325)
● SPRZEDAM garaż przy ul. Warszawskiej. Go-
rów tel. 32-26-57 (02-00418)
● ZAMIEŃ dom na M-4 w nowym budownict-
wie bez dopłaty. Przybórz, Szeroka 4. (01-
03942)

08 MATRYMONIALNE
10 lat kojarzy małżeństwa Halszka* Żary skrytka
12. Fotokatalogi. (01-03047)

● INSTYTUT Matrymonialny "Polonia" skute-
cznie pomaga samotnym. Oferty krajowe, zagra-
niczne, fotokatalogi! Polonia 68-206 Mirosławice
box 10. (01-03952)

10 NAUKA
● NAUCZE języka niemieckiego, tanio 20 tys za
godzinę. Głogów, tel. 33-23-63. (03-00800)
● NAUCZE języka niemieckiego, tanio 20 tys za
godzinę. Głogów, tel. 33-23-63. (03-00801)

11 NIERUCHOMOŚCI
● AGENCJA Krawczak - domy, mieszkania, budo-
wy, parcele. Zielona Góra, Centrum Biznesu, Boh.
Westerplatte 23, tel. 645-71, fax 67265. (3046-Z)
(01-00782)
● DOM na wsi po remoncie, z wygodami, pieczer-
karnia, 15 km od Zielonej Góry sprzedam. ZG. tel.
62-191, w dniu ogłoszenia do 15.00. (01-03483)
● DOM nowy duży z wygodami sprzedam. Modrzy-
ca, Lubuska 10. (01-03948)
● DOM w stanie surowym, projekt nietypowy -
sprzedam. Sulechów, Okrężna 10c/34. (01-04276)
● DUŻA willę sprzedam. Zielona Góra, tel. 68-415,
od 10.00-17.00. (01-01758)
● SPRZEDAM pół bliźniaka (110 m kw.), zabudowa-
nia gospodarcze, gaz, telefon, ogród 10 arów. Gł-
gów, Marcowa 8, tel. 34-28-11 od 16.00 - 18.30.
(03-00620)
● SPRZEDAM rozpoczętą budowę (bliźniak) z mo-
żliwością adaptacji na cele gospodarcze. Wiado-
mość: Pęclaw 39a/3, tel. 33-15-29. (03-00711)

12 PODROŻE-URLOPY
● PRZEWOZY mikrobusami: Norymberga, Mo-
nachium, Stuttgart, okolice. Głogów 33-51-51.
(03-00456)

elka dent
INTER & DENTAL
NAJNOWOCZESNIEJSZA
STOMATOLOGIA PROTETYKA
I ORTODONCJA
● LECZENIE ZACHOWAWCZE
● KOSMETYKA DENTYSTYCZNA
● KORONY I MOSTY PORCELANOWE
● PROTEZY SZKIELETOWE
● LECZENIE WAD ZGRZYŻU U DZIECI
ZIELONA GÓRA, PL. POWST. WLKP. 4
(ELŻBIETANKI)
700-89 01-04237

alken
HURTOWNIA
ZIELONA GÓRA
AL. ZJEDNOCZENIA 106
TELEFON 620-56 wew. 117

MEBLE OGRODOWE (szeroki wybór)

Duralex

Artykuły z tworzyw sztucznych

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne PUH B&B Spółka z o.o.
w Zielonej Górze, ul. Wojska Polskiego 41, tel. 30-66
ZAPRASZA HANDLOWCÓW, KLIENTÓW DO NASZEJ FIRMY POLECAMY:

→ **NAPOJE FIRMY "RALCO" GRODZISK WLKP.**
→ **PEPSI-COLE**
→ **COCA-COLE**
→ **PIWA IMPORTOWANE RENOMOWANYCH FIRM ZACHODNICH**

- Dab (Lux, Standard, Oryginal)
- Fosters
- American
- Kalenberg
- Radegast

→ **ARTYKUŁY SPOŻYWCZE** - oleje jadalne

→ **OPAKOWANIA** - torby foliowe

→ **ZAPALNICZKI, ZAPALKI**

→ **SZEROKĄ GAMĘ WYROBÓW TYTONIOWYCH**

- papierosy produkcji krajowej (wytw. Kraków, Poznań, Radom)

- na papierosy krajowe średnia marża 17%

- papierosy importowane - cena do uzgodnienia

→ **MATERIAŁY SIEWNE** - pszenica, pszenżyto, owies, jęczmień,

sadzeniaki "Lotos" i "Atoł"

W sklepie firmowym przy ul. Wojska Polskiego 41 polecamy szeroki wybór nasion ogrodniczych, sadzeniaków, akcesoriów ogrodniczych.

ZAPRASZAMY HANDLOWCÓW - do naszej hurtowni - sprzedaż codziennie od godz. 8.00 do 16.00

soboty od godz. 8.00 do 13.00

KLIENTÓW - do naszego sklepu - sprzedaż codziennie od godz. 8.00 do 18.00

soboty od 8.00 do 13.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

**BEZPOŚREDNI
DEALER
FIRMY**



RENAULT

PPHU "KARO" sc. Lubsko

ul. Przemysłowa 74, tel. 720039

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY

HURTOWNIE, SKLEPY, WARSZTATY SAMOCHODOWE

oferując:

części zamienne - import bezpośredni z Francji - termin realizacji 14 dni

oraz

* samochody osobowe

* samochody dostawcze

tel/fax 628-12 Zielona Góra

AK-1923



**DRUKARNIA
"BACCARAT"**

Zary, ul. Wrocławska 11

(budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej)

WYKONUJE

WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

2041 Z

DIANA

58-160 ŚWIEBODZICE, skrytka 32

Fotooferty krajowe,

zagraniczne.

270-P

POLONIA®

Oferty krajowe, zagraniczne.

Fotokatalogi

POLONIA®

68-206 MIROSTOWICE, BOX 10

260

LUCYNA

68-205 KUNICE,

skr. 2

Kojarzy szczęśliwie

małżeństwa krajowe,

zagraniczne.

270-P

TKJ CO
Hurtownia
Bezpośredni Importer
zaprasza
na nową dostawę towaru

- bielizna damska, męska z Hong-kongu

- majtki oraz chusteczki męskie z Tajlandii

Sienława Żarska, Kolonia 48

tel. Żary 13-23

5 km od Żar w kierunku Łąknicy.

01-03369

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego "Budol" SC w Skwierzynie
ul. Roosevelta 1 tel. 170-217, 170-364

ZATRUDNI

— operatora koparki

— cieśli

— monterów konstrukcji stalowych

— brukarzy

Zapewniamy dowóz pracowników z Gorzowa, Międzyrzecza i Bledzwa. Stwarzamy możliwości zamieszkania w domkach jednorodzinnych. Przedsiębiorstwo prowadzi nabór pracowników w w/w zawodach na budowy w RFN.

02-00477

auto-komis

**CZĘŚCI
OPONY**

DO RÓŻNYCH SAMOCHODÓW

ZIELONA GÓRA

UL. KOŻUCHOWSKA 32A

1567-7 "NOWA"

Seybertachy



⊙ EKSPRESOWE ⊙ FACHOWE ⊙
MONTOWANIE OKIEN DACHOWYCH
DO SAMOCHODÓW

01-00319

Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 15,
Zakład czynny od 9.00 do 18.00
wolne soboty od 9.00 do 13.00.

INFORMATOR TELEFONICZNO-ADRESOWY

YELLOW PAGES®

Przedstawiciel na Ziemię Lubuską:

FABER i s-ka

tel. 727-50

korespondencja

Zielona Góra

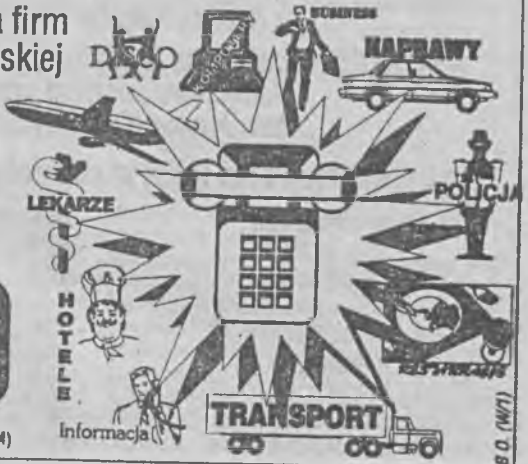
ul. Rydza-Smigłego 62/20

Jest krajową informacją w europejskim standardzie dla firm usługowych, handlowych i produkcyjnych Ziemi Lubuskiej

W **YELLOW PAGES®** odszukujesz branżę
a otrzymujesz informację o wszystkich
firmach w tej branży

Przez reklamę w **YELLOW PAGES®**
trafisz do ogólnokrajowej bazy danych

YELLOW PAGES® - znak towarowy zastrzeżony na terytorium RP (Urząd Patentowy RP: YELLOW PAGES nr 68304)



Kupon na bezpłatne ogłoszenia drobne

Pierwszym słowem określ przedmiot np. SZAFĘ - sprzedam, PUSTAKI - kupię itp.

Nazwisko			Imię			data publikacji		
Adres						podpis		

Grupa

zaznacz "x"

w kratce wybraną grupę ogłoszenia

01	AUTO-MOTO	10	NAUKA
02	BUSINESS	11	NIERUCHOMOŚCI
03	DLA DOMU	12	PODRÓŻE-URLOPY
04	ELEKTRONIKA	13	PRACA
05	HOBBY	14	TOWARZYSKIE
06	KOMUNIKATY	15	USŁUGI
07	LOKALE	16	ZDROWIE
08	MATRYMONIALNE	17	ZGUBY
09	MEBLE	18	RÓŻNE

Forma

zaznacz "x"

w kratce wybraną formę ogłoszenia

☐ prosła	☐ ramka podwójna
☐ wytuszczona	☐ ramka pogrubiona
☐ ramka pojedyncza	

Jeden wypełniony kupon umożliwia nadanie jednego bezpłatnego ogłoszenia. Ogłoszenie "proste", bezpłatne to 15 słów (określenie "słowo" obejmuje również każdą osobno napisaną literę (grupę liter) lub cyfrę (grupę cyfr), stanowiące pojęcie samoistne. Na pozostałe ogłoszenia drobne udzielamy 50% rabatu. Cena za słowo w ogłoszeniach o formach innych niż prosta wynosi forma wytuszczona - 3.000 zł za słowo, tekst w ramce - 6.000 zł za słowo, tekst w ramce podwójnej - 7.000 zł za słowo, tekst w ramce pogrubionej - 8.000 zł za słowo.

Nasze adres:
Biuro Ogłoszeń
65-048 Zielona Góra
al. Niepodległości 22



Firma „AB”
SKLEP MOTORYZACYJNY
65-775 Zielona Góra
ul. Zacisze 16
tel. 649-59 wew. 239, telex 0432162

NAJNOWSZY PRODUKT

Jelczańskich Zakładów Samochodowych
ciągnik siodłowy C-422,

- silnik Steyera z turbodoładowaniem,
- skrzynia biegów MANA - 16 przełożeń,
- osprzęt elektryczny BOSCHA
- superluksusowa, klimatyzowana kabina;

do nabycia w cenie fabrycznej z pełną gwarancją
w Sklepie Motoryzacyjnym, ul. Zacisze 16 w Zielonej Górze.
Nadto sklep oferuje szeroki asortyment części zamennych
do samochodów ciężarowych jelcz i star.